

Dziś premiera!

w Łodzi! więcej zera więcej dramat NIESEM

Wielkich koni!!! Wspaniałym!!! Wspaniałymi!!! FARSZA

z i życia.

Świat darzy powa... bardzo wielka, nie... wysoka w sto... terialnego wyn... dzielonego za pr... óść na innych p... edzie zaznaczo... nagrody nakład... laczania iel... o długu... zkości... wszakiem ani ar... ec sie wad bog... acych na zatwa... ca i odosobnian... Uważać sobie za... acie łączności z... wsze czuć się je... stka.

ZA

kołódki

alóg żucia.

szcza usta

ec tego zapropo... poddanym jak... jedzenie lodów

Amanullaha kra... iczni przekupni... wują swój to... lną cenę. Odby... eż odczyty pro... ore mają wielbi

Odby jednal... lodów zamias... używki nie ud... lah ma zamia... niony nalóg dr... zów.



wu bliźnięta... z muszą żyć

o odpowiada: wki.

Kedakcja: Zawadzka 1. — Admi... stracja: Piotrkowska 11. — Telefo... ny: 28-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięczna w Łodzi 8 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Echa

Rok IV, № 298. Łódź, sobota 15 grudnia 1928 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 6 - lamowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekst 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.



Powiedz, dziewczeczko, co cie nek... Co ci przesłania oczy smutkiem? Może ulegasz bólowi głowy — To zażyj proszek — ten z kogutkiem.

Proszek niedobry, mdły i gorzki — Potwierdzaś to skinięciem niemem, Ty lubisz słodycz — zamiast proszku Zjedz lepiej dobre ciastko z kremem.

Zdemaskowanie żywego nieboszczyka. Krwawy bandyta w roli skromnego rybaka

Berlin, 15. 12. (Tel. własny „Echa“). Prasa omawia niezwykły wypadek odkrycia „żywego nieboszczyka“ w zapadłej wiosce rybackiej na niemieckim Pomorzu.
Przed dziesięciu laty z wzięcia w Szpandawie uciekł krwawy bandyta niejaki Otto Bornemann. Po kilku miesiącach wyłowiono ze Szprewy zniekształcone zwłoki jakiegoś topielca, przy którym znaleziono papiery Bornemanna. Zwłoki pochowała rodzina na cmentarzu i ustawiła na grobie kamienny krzyż.

Przed kilku miesiącami jedna z dalekich krewnych Bornemanna wystąpiła z twierdzeniem, że widziała Bornemanna na targu w jakimś małym miasteczku pomorskiem. Policja dowiedziała się o tem, wszczęła śledztwo i oto wyszła na jaw sensacyjna prawda.
Bornemann włożył swe papiery jakiemś topielcowi do kieszeni, poczem pod zmienio-

nem nazwiskiem Finka osiadł jako rybak w wiosce nadbałtyckiej. Tu się ożenił, dochował się pięciorga dzieci i wiódł żywot bardzo przykładowy i pracowity. Dzięki przypadkowi tajemnica żywego nieboszczyka została wykryta. Bornemann aresztowano.



P. RYSZARD RADWAŃSKI, artysta-malarz, ceniony pedagog łódzki, wystawił szereg ciekawych prac w Miejskiej Galerii Sztuki.

Prezydjum rady m. Lublina podało się do dymisji.

Lublin, 15. 12. (Od wł. kor.). Prezydjum rady m. Lublina w osobie prezesa Kunickiego i dwóch wiceprezów podało się do dymisji.
Jest to wynik dwukrotnego głosowania nad wotum nieufności dla nich, które dało jednakową ilość głosów za i przeciw.

250 tysięcy zł. na nowe zbiory dla Muzeum Narodowego w Warszawie.

Warszawa, 15. 12. (Od wł. koresp.). Na zakup nowych zbiorów dla Muzeum Narodowego, w Warszawie na rok przyszły Magistrat wyasygnował sumę czterech miliona złotych.

Straszna tragedia rodziny pomorskiej. Zgon pięciorga dzieci w jednym dniu.

Grudziądz, 15. 12. — We wsi Bratwinie tuż pod Grudziądzem wydarzył się tragiczny wypadek, w którym straciło życie 5-oro dzieci w wieku od lat dwóch do dziewięciu.
Gospodarz Widomski wyjechał wraz z żoną za interesami do sąsiedniej wioski, pozostawiając w domu dzieci, zamknięte

te w pokoju, gdzie przedtem na palono w żelaznym piecu.
Kiedy w dwie godziny później



KPT. MARJAN WACOWSKI, oficer ewidencyjny 10 p. a. p. został odznaczony srebrnym krzyżem za zasługi.

niej Widomski powrócił, nie mogąc się dostać do domu, rozbił szybę w oknie, przez którą wydobwał się ostrym zapachem gazu do węglowego z zepsutego pieca.
Wszedłszy do izb, Widomscy zastali wszystkie swe dzieci martwe.

Narady nad podziałem administracyjnym państwa.

Warszawa, 15. 12. (Od wł. koresp.). W prezydjum rady ministrów odbyło się drugie z rzędu posiedzenie sekcji do spraw podziału administracyjnego państwa.
Sekcja ta ma za zadanie najbardziej celowy podział państwa na okręgi administracyjne z punktu widzenia gospodarczego, obrony kraju oraz interesów kulturalnych ludności.



P. JARKOWSKA, która po ostatnich sukcesach we Lwowie bawi publiczność łódzka jako „Sekretarka pana prezesa.

Między wojną, a pokojem. Partja wojskowa w Boliwji prze do zbrojnej rozprawy z Paragwajem. Zaprzeczenia posła w Londynie.

Londyn, 15. 12. (Tel. własny „Echa“). — Dzisiejsza „Times“ donosi ze stolicy Boliwji La Paz, że również roczniki 1926 i 1927 zostały powołane do brońi.

W La Paz zgłosiło się 13000 ochotników, z czego 3000 zostało przyjętych. Nastrój opinii publicznej jest ciągle jeszcze bardzo wojowniczy, chociaż wśród kulturniejszych warstw społeczeństwa zaczyna myśleć o interwencji Kelloga znajdować zwolenników.

Partja wojskowa prze naturalnie do zbrojnego rozstrzygnięcia zatargu i cieszy się poparciem prezydenta republiki.
Z powodu amnestii, udzielonej osobom, skazanym za polityczne przewinienia i ich powrotu do życia publicznego, nastąpił gwałtowny starcia na łamach prasy i w parlamencie, które zaostrzyły również sytuację wewnętrzną, co może się przy-

czynić do zwycięstwa partji wojskowej.

Boliwiański poseł w Londynie nie zaprzecza wiadomościom o mobilizacji i twierdzi, że jed-

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁANA OJCA ŚWIĘTEGO.



Dnia 20 grudnia Papież Plus XI święci złote gody kapłaństwa. Urodzony 31 marca 1857 w Desio obok Medjolanu, został w dniu 20 grudnia 1878 wyświęcony na kapłana. Długie lata spędził na stanowisku dyrektora biblioteki watykańskiej. Trzyletni pobyt w Polsce, konsekrację w katedrze warszawskiej i wybór na Papieża po jednorocznych rządach w archidiecezji medjolańskiej są jeszcze w świeżej pamięci. Cały świat katolicki przygotowuje się do godnego uczczenia jubileuszu. (H.)

nie rocznik 1929, który i tak miał od pierwszego stycznia zgłosić się do służby, został o dwa tygodnie wcześniej powołany pod broń.

Wiadomości o gromadzeniu wojsk na granicy boliwiańsko-paragwajskiej również nie odpowiadają rzeczywistości. Jedynie wojska stale tam stacjonowane, nauczone smutnym doświadczeniem poczynili szereg zarządzeń obronnych na wypadek niespodziewanego napadu. To zaś nie powinno być identyfikowane z krokami wojennymi, ani też z przygotowaniem do wojny.

Wybory do rady gminnej w Zakopanem przyniosły zwycięstwo liście rządowej.

Kraków, 15. 12. (Od wł. kor.). — W wyborach do rady gminnej w Zakopanem zwyciężył B. B. (Bezpartyjny Blok), który przeprowadził w czterech kołach wyborczych wszystkich swoich kandydatów w liczbie dwunastu. Z innych list 4 miejsce przypadło związkom zawodowym, 4 — przedstawicielom ludności góralskiej i po jednym właścicielom pensjonatów i kucmów.

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chomach.

Inspektorzy pracy załatwiać będą tylko zatargi zbiorowe.

Nieporozumienia osobiste podlegają kompetencji sądów pracy.
Warszawa, 15. 12. (Od wł. kor.). — Minister Pracy przystępuje do rozporządzenia, w myśl którego inspektorzy pracy w większych miastach będą powołani jedynie do załatwiania zatargów zbiorowych.

Łódź przystępuje do walnej bitwy z zastępami groźnych gryzoniów.

Jedną z najdotkliwszych plag dręczących ludzką są szczyry.

Wstrętne te gryzonie, posiadające niesłychane zdolności rozrodcze, są roznosicielami wszelakich epidemii. Szczyry mnożą się wszędzie, zarówno w zimnym klimacie, jak i w gorących krajach podzwrotnikowych.

Dopiero w ostatnich czasach ludzkość podjęła energiczną walkę ze szczyrami, która jest zagadnieniem o charakterze wszechświatowym. Niedawno w Paryżu odbył się kongres poświęcony omówieniu metod walki ze szczyrami.

U nas w Polsce zainicjowana została również bezwzględna walka z niebezpiecznymi gryzoniami. Akcja ta podjęta ma być na wiosnę przyszłego roku.

Najważniejsza jest sprawa trutek, używanych przeciwko szczyrom. Przez długi czas stosowano fosfor, arsenik i t. p. trucizny, które działały nader skutecznie, lecz jednocześnie były bardzo niebezpieczne dla zwierząt domowych, a nawet i dla ludzi.

Wreszcie udało się wynaleźć środek trujący, skutkujący tylko u szczyrów i innych gryzoniów, nie przedstawiający natomiast niebezpieczeństwa dla innych zwierząt i dla ludzi.

Środkiem tym jest cebula morska, która działa zabójczo na serce gryzoniów.

Będąc w posiadaniu tak znakomitego środka trującego, można było przystąpić serjo do walki ze szczyrami.

I Łódź pod tym względem nie pozostaje w tyle. W Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu odbyło się posiedzenie, poświęcone walce ze szczyrami.

W posiedzeniu tem wzięli udział pp. dr. Skalski, naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr. Weyland - lekarz powiatowy na m. Łódź, dr. Missjan - inspektor sanitarny

Do akt nr. 1544 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stanisław Stópczyński, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej nr. 51 ogłasza, że w ogłoszeniu umieszczonym w „Kuryerze Łódzkim” nr. 344 o sprzedaży ruchomości Lalby Rotkopią wkładła się po myłką zeczerska i sprzedaż ta odbyła się 21 grudnia, a nie 28, jak myłnie wydrukowano.

Komornik: (-) St. Stópczyński.

Z za kulis decyzji Rady Ligi Narodów. Polityczna rola żony Waldemarasa w zatargu polsko-litewskim.

„K. Por.” donosi z Lugano: O godz. 11 przed południem Rada Ligi uchwaliła wniosek referenta sprawy polsko-litewskiej, delegata hiszpańskiego Quinonesa de Leona, uchwalając cy wezwać komisję transzutową do przedstawienia raportu o sposobach praktycznych przy liczeniu się z zobowiązaniami międzynarodowemi, będącymi w mocy zarządzenia brakowi komunikacji oraz tranzytu i złączenia międzynarodowych następstw tego braku.

Waldemaras pokrzył swoją zgodę na uchwałę Rady półgo dzinnem przemówieniem, pełnem trendów i żarów z powodu krzywd, wyrządzonych Litwie oraz apoteozą zasług i cnót Brianda.

Poza Waldemarasem nikt zresztą głosu nie zabierał.

Magistratu, inż. Kłoczkowski — naczelnik kamery dezynfekcyjnej i p. Drymer naczelnik oddziału sanitarnego Wydz. Zdrow. Magistratu.

Postanowiono, by przed stoczeniem walnej bitwy ze szczyrami na terenie miasta, przeprowadzone zostało gruntowne o-

czyszczenie wszelkich dołów, piwnic i t. p., by szczyry, nie mając pożywienia, zmuszone były do spożywania trutek.

Jednocześnie z Łodzią odbędzie się akcja tępienia szczyrów na terenie całego województwa.

Budownictwo prywatne w Łodzi RÓWNIĘŻ PRZYCZYNIĄ SIĘ DO ZWALCZENIA BEZDOMNOŚCI.

Trudności kredytowe B. G. K. i przedsiębiorców.

W jednym z poprzednich numerów „Echa” poruszyliśmy sprawę działalności spółdzielni mieszkaniowych, poświęcając każdemu z nich mniej lub więcej informacji co do ich poczyną-

niem. W dopełnieniu obrazu jest budownictwo prywatne. Chodzi tu o poważniejsze przedsięwzięcia budowlane i wyniki ich działalności za rok bieżący. Inaczej: czego w chwili obecnej można się po nich spodziewać, w jakim stopniu przyczyniły się one do powiększenia ilości miesz-

kań w Łodzi.

W pierwszym rzędzie zwrócić należy się w powyższej sprawie do firmy budowlanej I. Tyl-

ler, gdzie nam udzielono następujących informacji:

W bieżącym roku oddaliśmy do użytku 506 mieszkań. Wzniesiliśmy następujące domy: przy ulicy Pomorskiej 41, Trębackiej 18, Gelznera 6, 8, 10; na wiosnę wykończony będzie wspaniały gmach mieszkalny przy zbiegu Placu Dąbrowskiego i Cegielnianej, następnie przy zbiegu ulic Senatorskiej i Killińskiego; na 1 stycznia 1929 roku będzie już gotowy do użytku, dom przy zbiegu ulic Wysokiej i Złotej; poza tem wykończymy i wykonujemy znaczną ilość

t. zw. dobudówek to znaczy pozwoniliśmy i wznosimy przy już istniejących domach frontowych oficyny mieszkalne, stanowiące bardzo poważne obiekty.

Gdyby Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił nam przyrzeczone już kredyty, nie mó-

wiąc o nowych byłibyśmy w stanie oddać do użytku w roku 1929 kolosalną ilość mieszkań.

Przedewszystkiem moglibyśmy wykończyć rozpoczęty już dom przy ulicy Narutowicza 54 a także drugi przy ulicy Anny. Poza tem zaznaczam, że w różnych punktach miasta zarówno w centrum, jak i na krańcach posiadamy całe mnóstwo pięknych placów, na których mając odpowiednie środki moglibyśmy rozpocząć budowę. Zdajemy sobie sprawę z tego, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie jest w możności zaspokoić potrzeb naszych z własnych funduszy na cele budowlane. Istnieje jednak artykuł 28 Ustawy o Rozbudowie Miast, który przewiduje zaciąganie pożyczek na cele budo-

wane w zagranicznych instytucjach finansowych.

Zwróciliśmy się też w tej sprawie do szeregu poważnych finansistów zagranicznych, którzy skłonni są rzecz zrealizować. Przewidywania nasze jednak zawiodły bowiem zarówno Ministerstwo Skarbu, jak Bank Gospodarstwa Krajowego zmieniły swa decyzje, uniemożliwiając nam realizację naszych planów. Będzie to strata naprawdę niepowetowana zarówno dla nas jak i dla tych ludzi, którzy we wznieśliśmy przez nas domach znaleźliby mieszkankie.

A kwestia bezrobocia? Łatwo sobie wyobrazić, w jakim stopniu moglibyśmy przyczynić się do tego zmniejszenia ur-

wtargnął jakiś drab. Zażądał on od Zdrojkowej pieniędzy. Spokaszły się z odmowną odpowiedzią, bandyta

schwycił siekiere i zadał nią kilka uderzeń Zdrojkowej. Po chwili padła ona martwa. Morderca zrabował budzik, spodnie, marynarkę i kożuszek, poczem zbiegł.

Na krótko przed zabójstwem syn Zdrojków, 13-letni Ignacy, który wyszedł z mieszkania, widział jakiegoś mężczyznę za glądającego przez okno.

Zaciekawiony wyszedł na podwórce i przy świetle latarki elektrycznej ujrzał tajemniczego draba którego rysopiś dobrze zapamiętał.

Po ujawnieniu morderstwa, Ignacy Zdrojek podał policji swoje spostrzeżenia. Komendant miejscowego posterunku policyjnego st. przod. Koziello powiadomił o tragicznym wypadku policję śledczą w Warszawie. W pierwszej chwili padło podejrzenie na niejakiego Mariana Brycha następnie jednak okazało się, że sprawca jest ktoś inny.

Policja warszawska wzmożniła obserwację na posterunkach podmiejskich, w związku z czym zatrzymano kilkunastu podejrzanych mężczyzn, którzy po sprawdzeniu z wolności. Dopiero około godz. 4 tej no pol. na szosie pulawskiej w pobliżu Wierzbna, post 16 kom. Szczepanik wesół z wyżej wymienionym st. przod. Koziello i st. wyw. Dołęga zatrzymali

lalkęgo przechodnia. z rysopisu podobnego do zabójcy. Niśi on jakiś tłumoczek w którym znalezione zrabowane rzeczy mianowicie: kożuszek, spodnie, marynarka i budzik.

Ujętym okazał się 25-letni Jan Zalewski podający się za wyrobnicę zam. Chłodna 46. Jest to sprawca zamordowanej Zdrojkowej. Odebranie od niego rzeczy pochodzących z rabunku jest drugocząym dowodem jego winy, nieulegającym żadnej wątpliwości.

Ponadto konfrontacja zabójcy z swnem zamordowanej który kategorięcznie poznał w nim nieznajomego, załadującego w okno mieszkania podejz edy była w niem sama Zdrojkowa — wina Zalewskiego niezbielle ustala.

Szybkim uciele Zalewskiego w kilka godzin po zabójstwie noczął należ za

sukces policyjny. Komendant post w Wilanowie Koziello st. wyw. Dołęga i posterunek Szczepanik zdali egzamin sprawności Głodez

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia r. b. wykazuje zapas złota 607,9 milionów zł. Pieniądże i należności zagraniczne wzrosły o 3,5 mil. zł. do sumy 705,1 mil. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 17,1 mil. zł. (60,63 mil. zł.), również i pożyczki zabezpieczone zastawami zmniejszyły się o 2 mil. zł. (83,8 mil. zł.) Natychmiast płatne zobowiązania (547,7 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1,242,1 mil. zł.) łącznie zmniejszyły się o 12,8 mil. zł. do sumy 1,789,8 mil. zł.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) W fabryce samolotów „Caproni” pod Medjanem został zbudowany aparat, zamówiony przez Polaków amerykańskich do lotu transatlantyckiego. Aparat otrzymał nazwę „Polonia” i posiada motory siły 1200 koni. Pilotami są kpt. Adam Kowalczyk i pilot Franciszek Klisz

(-) Rząd postanowił w styczniu roku przyszłego wypłacić funkcjonariuszom państwowym zaległy dodatek mieszkaniowy. Minister skarbu otrzyma w tym celu specjalne upoważnienie Rządu

Bezrobotna młodzież domaga się od społeczeństwa OPIEKI MORALNEJ I MATERJALNEJ.

Wstrząsająca spowiedź jednego z wielu.

Otrzymałmy od pozostającego bez pracy młodzieńca list, zawierający poniższą tragiczną w swej szcerości spowiedź, która w całości zamieszczamy:

Przypadek sprawił (bo pieniędzy na zakup gazet nie mam) że w tych dniach czytałem Nr. 278 „Echa” z dnia 22 listopada i w numerze tym zauważyłem następujący artykuł: „Kryzys moralny wśród młodzieży”, „od Kacprzaka do Laniuchy”, po przeczytaniu którego piszę do p. Redaktora list w nadziei, że i on nie przebrzmi bez echa.

Poruszając tę palącą sprawę „Echo” miało rację. W dniu 11 listopada pomyśleli dobrzy obywateli o budowie bursy przy szkole włókienniczej, Domu Lu-

dowego w Radogoszczu i t. p., ale nie pomyśleli o młodzieży w szczególności o tej — bezrobotnej, która z powodu braku pracy wstępuje

na drogę występku.

Czy nią się nie opiekujemy? Czy jednostki z niej będą na dół przywłaszczać — cudze mienie? Czy nadal będą mordować ludzi? Czy dla nas, młodzieży bezrobotnej, oswojeniem będzie z tego uscisku nędzy i rozpacz skok z 3 pietra, albo rzucenie się pod tramway, względnie sublimat lub esencja octowa? Czy znajdzie się który z obywateli naszej Ojczyzny i przy garnie te blakające się istoty, da im pracę, chleb powszedni i pociechę w kilku serdecznych słowach, któreby ukoili i dusze i przyprowadziły na właściwą drogę?

Ja uczęszczałem do szkoły, ukończyłem 5-łą klasę i naukę musiałem przerwać, gdyż rodzice moi są biedni — zacząłem więc pracować, ale z powodu tego, że

nie miałem 18 lat wydalono mnie; chodziłem więc aby znaleźć jakąkolwiek pracę, naproźnie kołałem do różnych instytucji i fabryk, wszędzie mówiono mi „niema pracy, są ludzie dorośli” i tak zamiast być podporą rodziców — stałem się ich ciężarem, a tak pragnąłem się uczyć...

Nieraz chodziłem dzień cały głodny, prosząc abym mógł zarobić na kawałek chleba. Wszystko naproźno! — Gdy przechodziłem koło pewnej piekarni, głos jakiś uprzywie szeptal mi: wstap i weź jaką bułeczkę, przecież jesteś głodny; tłumilem w sobie te żądze i szedłem dalej.

Niekiedy znów mi przychodziła do głowy myśl samobójstwa... i znów ten głos szeptał mi: Poczój ci się tak męczysz? Skróć pasmo swych cierpień, a zapomnisz o wszystkim... szedłem ulicą zataczając się, a przedchnie mówili: taki młody i pijany, czy to nie wstyć? Ta ironiczna uwaga pod moim adresem skierowana, była dla mnie ci — tak dotkliwym, że plakałem, bo

nej duszy pochodzące, ów jęł bolesny

o chleb, o pracę, o ciepłą odzież, o słowo, któreby rozwiało ową niepewną i przy szłość.

Młodzież prosi, byście nie dali jej ginąć, abyście ją w „Łęg-negli z tego upadku, w którym się ona znajduje.

A więc proponuję Wam, obywatele i obywatelki, Wam, którzy troska o młodzieży leży na sercu, którzy pragniecie zdrowej i silnej młodzieży, spokoju na ulicach i drogach, Wam, którzy nie pragniecie słyszeć o wyradkach samobójstwa i o morderstwach:

1) Otwarcie biura pośrednictwa pracy (specjalnego dla młodzieży),

2) Pomoc materialną w czasie świąt.

3) Pomoc dla pragnących się uczyć

4) Zależenia stowarzyszenia dla młodzieży bezrobotnej, w którejby ona mogła z korzyścią dla swego rozwoju spędzać czas.

Gdy to spełnicie, nie żal Wam będzie spojrzeć w przyszłości na obywateli, którzy wyrosną z młodzieży; będą zdrowi i silni, ustana samobójstwa i morderstwa i każdy w domu i na ulicy będzie spokojny, ustanie żalozrość i nienawiść, wtenczas każdy odetchnie z ulgą, bo nie będzie już takich ludzi, jak „Laniucha” lub Kacprzak. Sprawdzajcie się wówczas przepowie dnie wielkich ludzi, że: Polska przodować będzie światu we wszystkich rzeczach, stanie się silną i potężna i obywatele w Niej będą żyć w zgodzie i wzajemnym szacunku.

Młodzież ufa, że ze zbliżającą się gwiazdką otrzyma rzeczy, o które prosi.

J. M.

Skradziona sztukę towaru z wozu, odebrano złodziejom, jest do odebrania za zwrotem kosztów, na ulicy Pomorskiej 21. Władność u portiera

Trzecia z kolei wielka fabryka związków azotowych stanie na Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa, 15. 12. (Od wł. kor.) — W najbliższym czasie krajowe Konsorcjum Przemysłowców Chemicznych przystąpi do budowy nowej fabryki związków azo-

Władowym sztucznych, która stanie na Śląsku Cieszyńskim. Po zakładach w Chorzowie i Tarnowie będzie to trzecia z kolei wielka fabryka związków azotowych.

Wszyscy sprawcy morderstwa przy ul. Czernaikowskiej pod kluczem.

Z Warszawy donoszą: W wyniku kilkudniowych dochodzeń prowadzonych w sprawie zamordowania Pereca Ajnlelda, właściciela kamienicy i sklepu bławatnego przy ul. Czernaikowskiej 113, o czem podaliśmy w poprzednich numerach, udowodniono współudział w morderstwie trzem opryskom czernaikowskim. Są nimi:

Ludwik Bojańczyk (Nowosielska 8), Jan Kurowski (Czernaikowska 88) i Stanisław DREWNIĄK (Czernaikowska 87). Po rozpatrzeniu dochodzenia, sędzia śledczy p. Wł. Chmielarz zastosował względem nich jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny. Zatrzymanych osadzono w więzieniu śledczym przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Życie

W salach się inaugura go”, poświęc twórczości i inauguracyjn jera niezna autora Andr „Kostjum A aw Aleksan Smolarska kowski, B wki.

W listopad rząd wojew 94 nowe san bie 5 motocy z których 5 dano też 14 skich i odno przeważnie autobusów.

W Państw ny odbył s kończenia 5 nistek precz ten zorganiz Związek Pr mował zarów oretyczny z bakterjologii tyczne z ple kurs uczęsz

W okresie 3-go do 9-go wodowy Fur w Warszawie gi z akcji do nie 4,959 zł.

Powstał na skwerze kaiecia Po przedstawi nierzy w poz Sprawa ta.

Dr. med. T. Specjalista ch

Konstan Przyim

KALENDAR I

Nakładem „Bluszcz” a ilustrowany, tycznie W Dziecka i M — 30, zawie stron druku lenardzowa obejmuje po pielegnacji l cka do lat uwzględniety, szczegół ty. 3 zasad mowlectwo' i i pół do 4 wieku przeznajny matkigny, ubra moralnego i baw i rozry Równie obs ne są zabieg townictwo, rób zakazn im a także praktyczny dżiny, najno gospodarstw

Książkę wszystkie nle; niewatp przyteczny

Henryk - Ja

GIT

Jestem za ierem i zask na w idealny niem — ego

A tu — o mi dzieciał Gdybym przynajmniej Jest to dzie omiej biedn nej wdow, le, zapisuj testamentieł pomysł kreo żywicieleł R ności!

Nie mogę nawet na s dziecka przy jakiej dobrej kotraby zec się niem. Na et potrzebuji wletrza. Be bardzo regul pupilkę, szynsz,

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W salach Redutowych odbyła się inauguracja „Teatru Nowego”, poświęconego współczesnej twórczości teatralnej. Wieczór inauguracyjny wypełniła premiera nieznanego w Warszawie autora Andrzeja Rybickiego pt. „Kostjum Arlekina”. Reżyserował Aleksander Zelwerowicz. W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Brydziński, Gawlikowski, Bay-Rydzewski, Norwki.

W listopadzie warszawski urząd wojewódzki zarejestrował 94 nowe samochody, w tej liczbie 5 motocykli i 10 autobusów, z których 5 luksusowych. Wydano też 140 pozwoleń szofer- skich i odnowiono 10 koncesyj, przeważnie dla uruchomienia autobusów.

W Państwowej Szkole Higieny odbyła się uroczystość zakończenia 5-go kursu dla higienistów przeciwgruźliczych. Kurs ten zorganizowany przez Polski Związek Przeciwgruźliczy obejmował zarówno bogaty dział teoretyczny z zakresu higieny, bakteriologii, jak i zajęcia praktyczne z pielęgniarstwem. Na kurs uczęszczało 29 słuchaczy.

W okresie tygodniowym od 3-go do 9-go grudnia zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił zapomogi z akcji doraźnej w ogólnej sumie 4.959 zł.

Powstał projekt ustawienia na skwerze po bokach pomnika księcia Poniatowskiego figur, przedstawiających rannych żołnierzy w pozycjach leżących. Sprawa ta, zależna od władz

wojskowych, znajduje poparcie czynników kierowniczych.

Staraniem Związku Polskich Kompozytorów odbył się koncert, na którym młody, wybitnie utalentowany pianista, p. Jasza Kalecki, odegrał po raz pierwszy szereg utworów prof. Wójtowicza.

Ostrzega się

pp. palaczy, że ukarały się w sprzedaży liczne bezwartościowe naśladowstwa znanych patentowanych giliz:

„DWUWATKI“

Celem uniknięcia, przy kupnie GILZ, szkodliwych dla zdrowia, falsyfikatów, prosimy zwracać baczną uwagę na naszą markę fabryczną „Sokół”
Fabryka gilz „Sokół” Warszawa
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk, ul. Leszno Nr. 108.
Skład w Łodzi ul. Sienkiewicza nr. 50, tel. 23-39.

Radość ze spełnienia pragnienia innych —

jest najszczytniejszem uczuciem człowieka.

Potrzeba taktu i gustu przy wyborze darów gwiazdkowych.

Stoimy w przededniu świąt Bożego Narodzenia. dni, które nabierają specjalnego znaczenia przez przyjęte w tym okresie wzajemne obdarowywanie się i przyjmowanie darów. Jest to zwyczaj rozpowszechniony wśród wszystkich kulturalnych krajów świata, powstały może instynktownie z powodu, że obchodzimy w tym czasie pamięć ke najwyższego daru, jaki kiedykolwiek spadł z nieba na narody świata.

Gwiazdka—związana z nią tradycje uczy wigiłijnej, chinki dla dzieci — stwarzają w sercach

radość oczekiwania, nastrój uroczysty na długo przed wieczorem wigiliinym.

Dla dzieci. Gwiazdka jest światłem jedynym, czestokroć spełnieniem marzeń niastowanych rok cały w duszy dziecięcej.

Dla dorosłych jest to także uroczystość wielka, bowiem jest to dzień najszczytniejszego uczucia, radości z radości innych. W dniu tym niedelni rodzice, kosztem poświęcenia potrzeb własnych, zasypują dzie ci swe upragnionymi darami, byle tylko ujrzeć na ich obliczach radość

jasna i nie zamacana. Niejeden maż — choćby drogą ofiar — pragnie uradować ukochaną małżonkę.

A jakaż radość sprawia obdarowanie biednych dzieci, zwłaszcza, że tak łatwo zrobić im przyjemność, tak łatwo ucieścić choćby najsłabiej z ręką. Przymiśnia się obrazek z czasów przedświątecznych: na przedmieściu wielkiego, bogatego miasta stoją dwaj umorusani malcy

przed wystawą piekarszą. Rzekłbyś: może głodni. Ale tak nie jest w istocie. Podziw ich wzbudza piernik w nieudolnym kształcie człowieka. Zamiast oczu — dwie rodzyńki. I jeden z malców mówi tonem, jakim dzieci odmawiają modlitwy: „Cobym dał — żebym ja to miał!”

Liczą swe oszczędności. Grosze nie wystarczą. Ludzie mająją ich obojętnie, choć raz po raz powtarza się ich żweczenie, wymawiane głośno. Wreszcie przechodzą dwie wsmukłe młode panny w ciężkiej żałobie. Usłyszały i one modlitwne pragnienie. Spoirzały na siebie. Kilka słów pytania. A po chwili obaj malcy, każdy z czołem w piernika, susami pe-

dzą do domu, w radości bez granic.

Tak jest. Niekiedy nie trzeba wcale.

by dar był wspaniały. Trzeba, aby przedewszystkiem był spełnieniem pragnienia.

W okresie przedświątecznym sklepy i magazyny wielkich miast dokładała jak największych starani, aby wystawami swymi zachęcić kupujących. Poczynając od wspaniałych wystaw jubilerskich, sklepów z przedmiotami sztuki, ma gazynów z konfekcją damską i t. p. wszyskie okna neca jak największym wyborem przedmiotów, neca cenami — rzekomo — tańszemi, byle tylko zachęcić przechodniów do wejścia.

Zdawałoby się, że załatwie nie sprawunku świątecznego, przeznaczanego na dar gwiazdkowy, jest rzeczą niesłychanie łatwą.

Tak nie jest w istocie.

Bezmyślne wzdanie pieniędzy, chybła celu. Dar swój trzeba obmyśleć, wybrać ze staraniem, wybrać z miłością dla osoby, która obdarzyć mamy, w szczerą chęć zrobienia przyjemności, zaradzenia jakiejś po-

List w ustach matki.

Pożegnalna scena w więzieniu.

Fakt zabronienia przez władze polskie wystawienia filmu „Bizask”, którego treścią są losy i śmierć męczeńska miss Cavell, rozstrzelanej przez Niemców, odbił się oczywiście sympatycznym echem w Niemczech, natomiast wywołał ziciwienie wszędzie tam, gdzie znacie się

bezcerebralne metody niemieckie wobec Polski, jeśli chodzi o wyświetlanie wybitnie antypolskich, propagandowych filmów (np. „Land unterm Kreuz”).

Pisma paryskie pisząc o tem i wznawiając historię bohaterki angielskiej pielęgniarki, przypominają, że wraz z miss Cavell miała być rozstrzelana pani Ada Bodart, Francuzka. Obie zostały skazane za pomaganie żołnierzom alianckim w ucieczce do Holandji. Pani Bodart w więzieniu zdołała napisać na kartce parę słów o czekającym ją losie, poczem kartkę tę

włożyła do ust.

Następnie prosiła, by dopuszczono do niej 12-letnią córeczkę z którą chce się pożegnać.

Spotkanie odbyło się pod ścisłą kontrolą niemieckich oficerów. Matka głośno oświadczyła córce, żeby udala się do hiszpańskiego posła w Brukseli, markiza Villalobar, który się nią zaopiekuje. Równocześnie wyciskając pożegnalny pocałunek, wsunęła językiem do ust

ową kartkę.

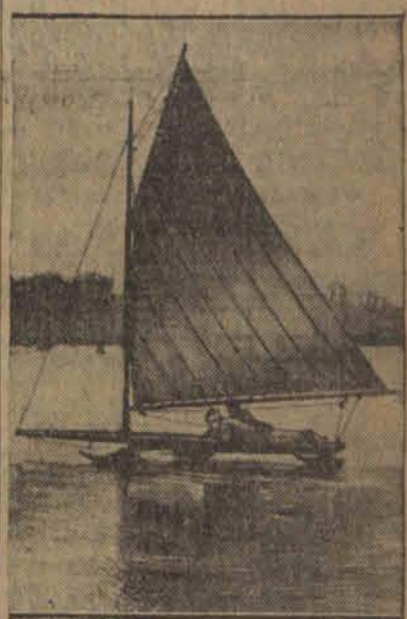
Matka dziecko zrozumiała sytuację i natychmiast udawszy się do posła hiszpańskiego, doręczyła mu kartkę. Markiz, mający wielkie wpływy w głównym sztabie niemieckim wyjednał utaskawienie pani Bodart. Karę śmierci zamieniono jej

na wzięcie.

Pani Bodart oświadczyła później, że zdołała przemycić do Holandji około 2000 żołnierzy belgijskich, wziętych do niewoli przez Niemców. — Jej dzielna córeczka liczy obecnie lat 26. I jest szczęśliwą żoną pewnego oficera belgijskiego.

—X—

Zagłówek na łodzi.



W Finlandji, kraju wielkich mrozów i tysiąca jezior — cieszą się to zagłówek na sianach wielkiem powodzeniem (W)

czyły wszystkie oczw. a dorośli doznali najszczytniejszego uczucia — radości z radości innych.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska Nr. 9.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

KALENDARZ „DZIECKA I MATKI“.

Nakładem Tow. Wydawn. „Bluszcz” ukazał się w druku ilustrowany, starannie i estetycznie wydany „Kalendarz Dziecka i Matki” na rok 1929 — 30, zawierający około 300-tu stron druku. Poza częścią kalendarzową wydawnictwo to obejmuje podstawowe zasady pielęgnacji i wychowania dziecka do lat 7-tni, z szerokim uwzględnieniem higieny kobiecy, szczególnie w okresie ciąży. 3 zasadnicze działy: „Niemowlęctwo”, „Dziecko od lat 1 i pół do 4-tni” i „Dziecko w wieku przedszkolnym” zapoznają matki z szczegółami higieny, ubrania, wychowania moralnego i fizycznego oraz z baw i rozrywek dziecińczych. Równie obszernie potraktowane są zabiegi pielęgniarstka, ratownictwo, rozpoznawanie chorób zakaźnych i zapobieganie im a także dział informacji praktycznych dla matek z dziedziny najnowszych ulepszeń w gospodarstwie domowym.

Książkę tę powinny nabyć wszystkie matki a zaczerpną z niej niewątpliwie cały szereg pożytecznych wskazówek.

Henryk - Jakób Proumen.

GITUSIA.

15 listopada 19...

Jestem zatwardziałym kawalerem i zasklepiłem się oddawać na idealnym — za przeproszeniem — egoizmie...

A tu — do kroćset — spada mi dzieciak na kark!

Gdyby był jego autorem przynajmniej, niechtam! Ale nie, jest to dziecko mojej siostry, omeji biednej Julki, zrujnowanej wdowy, która umarła w Lille, zapisując mi swą córeczkę w testamentie! Idiotyczny miała pomysł kreowania mnie na ojczywiciele! Rozpruła mi wnętrzności!

Nie mogę oczywiście myśleć nawet na serjo o zatrzymaniu dziecka przy sobie! Poszukam jakiej dobrej, prostaczej duszy, która by zechciała zaopiekować się niem. Najlepiej na wsi: dzie- się potrzebują dużo świeżego powietrza. Będę raz na kwartał bardzo regularnie odwiedzał ma pupilkę, placąc umówiony czynsz.

20 listopada.

Przyjechała. Nazywa się Gitusia. Nie poznałem jej ku wielkiemu memu wstydy. Głuchy jestem na głos krwi. Widziałem ją coprawda raz jeden tylko: w dzień jej chrzcim. Mogła mieć wówczas trzy miesiące. A człowiek zmienia się... z wiekiem...

Dzisiaj jest to mała czterolatnia bruneteczka o bladej, ściągłej buzi, dwoma czarnymi jako węgle oczami. Wyrasła twarzą łagodną i nieco smutną. Biedactwo...

— Jeżeli lubisz czytać — rzekłem jej — moja biblioteka jest do twojej dyspozycji.

— Umieć czytać obrazki — odparła patrząc mi w oczy poważnie.

„Czytać obrazki!” O, prosto to dziecica, co potrafił wyobraźnią swą wykreślać z obrazka piękne w swej naiwności historie! A ty, stary Piotrze, jakże jesteś głupi! Wszak pupilka twoja ma cztery latka zaledwie!

Moja stara służąca Aurore (Jurzenka) nie przestaje się

chmurzyć. Nazywa się „Aurore” u schyłku życia. Co za ironia! Będę mówił „Crepuscule” (Zachód) do niej!

— Proszę pana — zaopiniowała — to dziecko jest Bóg wie jak odziane!

Spojrzałem. zdziwiony nieco na Gitusię.

— To prawda... oczywiście! Nie wsta, mój stary Crepuscule! Nie jest ubrana, jak inne dzieci... Ale cóż jej brakuje?

Crepuscule wzniosła ręce ku niebu na dowód swej bezradności.

— Pan za dużo odemnie wymaga... Czy ja wiem?... — Crepuscule — rozkazałem wówczas — zaprowadź Gitusię do mojego krawca... nie... do dużego magazynu raczej... Niech mi ją wyfiokują od stóp do głów!

Stara zarządziła wysła trzaskając drzwiami i mrużąc. — Ach! Te dzieci! Byleby się to prędko skończyło, bo inaczej zwarują chyba!

— Bądź spokojna, Crepuscule, dałem ogłoszenie do trzech dzienników: „Poszukuje się pe-

wnej i poważnej osoby, mogącej się podjąć opieki nad czterolatnią dziewczynką...”

Gitusia wróciła. Słyszę, jak całuje moją starą Crepuscule, piszcząc:

„Aurore, to chana Aurore! ja ją, jedzem ładna teraz!”

— Tak... jesteś śliczna, kochanie — odpowiada stara łagodnym, drżącym nieco głosem...

Co za metamorfoza rzeczywistości! Gitusia jest wprost czarująca w swej nowej modnej sukience.

Wbiegła do mego gabinetu rozżalowana, promieniejąca szczęściem i wskoczyła mi na kolana:

— Dziękuję, mój wujtu — szeptała tuż nad moim uchem, poważniejąc nagle.

Poczem otoczyła mi szyję rączkami i przytknęła świeże swe wargi do mego zle ogolonego policzka. Nie odrywając ich długo... długo...

Stary osioł ze mnie! Zdaje się że płakałem.

ciela Łukasza. Fermolle, który wykrzyknął na mój widok, wywijając łaską w górę:

— Gdzie przepadasz, stary fujiaro?

To prawda, że nigdzie nie chodzę; muszę przecież zajmować się Gitusią. Wieczorem przy ko minku opowiadał jej bajki bez końca... W jej dużych oczach trwoga i radość odbijały się jak w zwierciadlanej tafli...

Co to za zabawne dziewczątka!

— Wujtu! Nie osutuj! Nie spij! — woła, jeśli mi się zdarzy zdrzemnąć czasem Muszę z tem skończyć jednak. Zaczynam być śmieszny!

3-go grudnia.

Gitusia śpi. Zapalając powoli cygaro, odezwałem się poważnym głosem do starej mojej służącej:

— Aurore, Gitusia nas opuści. Znalazłem nareszcie kogoś, co się nią zajmie. Boże, jakie piornujące spojrzenie rzuciła mi moja Crepuscule.

— Pan jest bez sumienia!...

Bez serca!... Pan jest potwór!... — zawołała, uciekając do kuchni.

Słyszę, jak na głos płacze. Po szedłem do pokoju Gitusi. Śpi z narpół uchyloną wargami. Jej długie, ciemne rzęsy rzucają cień na różową buzię...

Jakie dziecko jest piękne... Nagle bełkotcze przez sen: „Wujtu... carodziejta Blandine!”

Prześlizny uśmiech krasj ustecka...

Ucałowałem ciemne loki i wyszedłem na palcach z pokoju.

— Hej tam, stara Crepuscule, otrzyj łzy! Zostawiam w domu Gitusię.

Trudna rada, oczarowała mnie! Fermolle wraz z innymi będą kpić z zemnie. Ale co mnie to obchodzi?

Opowiem Gitusi najpiękniejszą z bajek: historię o starym kawalerze, którego serce ze spi zu przystooczyło się w miękkie serce ludzkie...

Zostałem ojcem, brodaczu! — Czy ci się takie szczęście należy?...

Tłum. Jotsaw.

Suknia „urabia” kobiety!...
Wyznanie uroczej Lili Damity.
Co mówi ulubienica łódzkiej publiczności?

Każda moja kreacja, każdy typ, który otwieram, uzależniam przede wszystkim od... toalety. Zdaniem moim, każda indywidualność kobieca ma swój odrębny „genre” toalet—rodzaj uniformu, jeśli się tak można wyrazić. Nie rozpoczne nawet próby, dopóki nie włożę na siebie

stosownej sukni, płaszczu, czy kostiumu, wiem bowiem, że w przeciwnym razie zagram źle.

Doskonale czuję się w czarnym, jedwabnym płaszczu, oplającym szczelnie całą moją figurę. W scenach uwodzenia, podczas rozkosznych kolacji—jak „en deux” przydaje mi się niesłychanie moja naprawdę uwodziecka toaleta ze srebrnej lamy — arcydzieło pocztowego Paquin'a, a przede wszystkim królewski płaszcz z futurystycznym kołnierzem. W innym stroju nie umiałabym szczerze uwodzić...

Wierna swej opinii „najlepiej ubranej kobiety na świecie”, Lili Damita do roli Iwetty Adamston sprawiła sobie ni mniej ni więcej, jak... 32 toalety.

Największe magazyny Wiednia, Paryża i Londynu prześcigały się w wykonaniu zamówienia wytwórni F. P. S.—dla Lili Damity.

Miejscowe eleganki denerwowały się niesłychanie, wszystkie bowiem zamówienia zostały oddalone, a sztab krawiecki wytwórnych magazynów dniami i nocami tworzył arcydzieła dla „najlepiej ubranej kobiety na świecie”.

Zapisz się zaraz na członka **Komitetu Floty Narodowej** który ma na celu **budowę floty morskiej** wkładka **ROCZNIE 1 złoty ROCZNIE** Warszawa, Elektorska 2. Tel. 30-34 P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

Szklanka z brudną wodą. W jaki sposób jadt Pasteur wiśnie?

Słynny uczonec francuski, Pasteur, był pewnego razu zaproszony do przyjaciół na obiad. Na deser dano wspaniałe, ogromne wiśnie, Pasteur chwycił każdą wiśnię za szypułkę, zanurzył ją w szklance wody, płucał i dopiero wtedy zjadał. Pan domu i jego żona śmiali się z tego, ale Pasteur rzekł:

W tem niema powodu do śmiechu, moi przyjaciele. Na każdej wiśni znajdują się tysiące mikrobów, którą mogą spowodować śmierć, dlatego należy każdą wiśnię przed jedzeniem oplukać. Po tych słowach w rozciągnięciu schwylił szklankę z brudną wodą i — jednym haustem wychylił ją...



Francuskie towarzystwa opieki nad ubogimi dziećmi wszczęły energiczną akcję wśród społeczeństwa, czego wynikiem było nadesłanie olbrzymiej ilości praktycznych podarunków świątecznych dla dzieci.

CODZIENNIE
POCIĄGI WIOZĄ
MÓJ TOWAR
NA POMORZE, DO WIELKOPOLSKI,
NA G. ŚLĄSK, DO MAŁOPOLSKI



Bo ogłaszam się stale w tygodniku **ŚWIAT KUPIECKI** Poznań, Pocztowa 31 żądajcie natychmiast oferty i numeru okazowego.

BLADE DZIECI.

Dobroczynny śmiech zawsze przynosi ulgę.
Prawo radości życia.

Niektóre matki żyją w ustawicznej trwodze o swoje dzieci, których mizerny i blade wygląd istotnie upoważnia je do troski o ich zdrowie. — Stąd często zasięgają porady lekarzy.

Przy szczegółowym zbadaniu lekarskim okazuje się jednakże, że niema żadnej podstawy do obaw. Płuca są zdrowe, próby tuberkuliczne wypadają negatywnie, serce pracuje normalnie, skład krwi jest zupełnie prawidłowy, w żołądku i kiszce nie ma żadnych zmian ani robaków, jedynie naczynia krwionośne skóry wykazują nadmierną wrażliwość.

Lecznictwo nazywa ludzi o podobnie wrażliwych naczyniach krwionośnych specjalną nazwą osobników wasoabilnych i dzieci te należą do tego typu. Ciężkie żyłki krwi w skórze ścigają się, wywołując bladą cery, mięśnie rozluźniają się, a pod oczami tworzą się **sine obwódki**. Ludzie podobni należą do grupy jednostek, zwanych potocznie „nerwowymi”, jako odpowiednik do lekarskiego wyrazu „neurasteniczny”. Oznaczają się nadwrażliwością systemu nerwowego. Drobnie ukłucie lub ranka cięta boli ich więcej, niż innych ludzi, są bardziej drażliwi także, ale zarazem i zdolniejsi.

Lekarz dziecięcy doktor Hamburger, prezes kliniki dziecięcej w Gracu oparł prelekcję swoją wstępna p. t. „Dusza dziecka” na wyżej wymienionych danych. Miedzy innymi mówi, co następuje: „Widząc blade dzieci, należy mieć na uwadze nie tylko niedokrwistość, ale i możliwość duchowych cierpień. Codzienne drobne ukłucia potoczno go życia ranią wrażliwe dzieci. Niecierpi-

liwa i gderliwa matka, surowy, nienuczuciowy i zawsze nieuprzejmy ojciec, oto przyczyny, które wpłynąć mogą na zły wygląd dzieci”. Zająć szkolne wpływają na zły wygląd dzieci i ich bladłość. Nie można tych objawów tłoma-

czyć przedzieleniem pracą, albo złem powietrzem w szkole. Wywołuje je częstokroć tęsknota za matką, spowodowana dłuższem z nią rozstaniem. Dlatego widzimy często, że dzieci w początkach uczęszczania do szkoły, blade i przygnębione, z biegiem czasu ożywają się i nabierają zdrowego wyglądu. Stąd z tym rodzajem neurozy szkolnej spotyka-

Dla dzieci.



Dyrekcja największej fabryki lalek i zabawek w Holandji w okresie przedświątecznym wypuściła na rynek moc tego „towaru”.

wo cecha ta raduje dorosłych, podziwiają wczesną dojrzałość dziecka, jego pomysłowe zapamiętanie, aż wreszcie pewnego dnia stwierdzają z trwogą, że dziecko **nie śmieje się nigdy**.

W sierocińcach, gdzie dziećmi wzrastają nietyło w atmosferze pozbawionej uczucia, ile w otoczeniu obojętnem, pozbawionem duszy, dzieci śmieją się tylko rzadko i wyglądają, jak starycy. I dopiero wówczas, gdy przeniesione zostają w otoczenie jaśniejsze, pomiędzy dziećmi zdrowe duchowo, uczą się powoli, nieraz po długich tygodniach dostrzegają dobroczynnego śmiechu który ulgę im przynosi.

„Cieszymy się, że dzieciom przysługuje prawo radości i śmiechu. Zadaniem naszym niech będzie dostarczyć im jak największej sposobności do wesela” — tak pisze inny, znakomity lekarz dziecięcy.

Przyczyny do duchowych wstrząszeń u dzieci są bardzo różnorodnie. Często wywołuje je uczucie pokrzywdzenia, nieostrożne przez rodziców lub wychowawców, a wywołane jakimś zaniedbaniem, jakąś niesłuszną zastosowaną karą. Zarówno w życiu domowem i w szkolnym odgrywa znamienne rolę. Rodzeństwo, koledzy nieraz stają się przedmiotem zawiści wobec tego, że dziecko uważa ich

ciężka lub siostrzyczki nieraz stają się „brzozą” dla dziecka, przy czynią do zmian fizycznych i moralnych u dzieci.

Rzadko tylko dowiadujemy się wprost od dzieci, jak bardzo boją **nad niezgodą rodziców**.

Zdarza się często, że chorzy dorośli z wstrząsającym przeżyciem informują lekarza po wielu latach o cierpieniach, jakie znieśli podczas sprzeczek rodziców i z opowiadań tych wnioskować możemy co przenoszą dzieci, wzrastające w atmosferze nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego rodziców.

Rodzące się zagadnienia seksualne, nie znajdujące należytego wyjaśnienia, zmuszają dzieci do męczących rozmów z dozwolnieniami w idealu rodziców. — Zbyt surowe traktowanie dzieci budzi w nich niechęć do jedzenia do otoczenia, wpływa na zły ich wygląd.

Leczenie? Polega przede wszystkim na dokładnem zbadaniu możliwości ukrytych przyczyn cielesnych, t. j. jakichś powodów chorobliwych. Poza tem fizycznie zrobić można tylko niewiele. Uwolnijmy dzieci od przyjmowania tranu, jeśli biorą go niechętnie; nie zmuszajmy do spania po obiedzie, jeśli kładą się spać dość wczesnie. Nie namawiajmy zbyt do „pożywnego” jedzenia. Przede wszystkim dbajmy o systematyczny, niemęczący przebieg zajęć i zabaw. Nadewszystko pamiętać należy, aby miara starań, otaaczających dziecko, posiadała pewną równowagę. Zbytek uczucia, oddalający od dziecka wszelkie trudności życiowe jest równie szkodliwy, jak zbyteczne hartowanie.

Sila leczniczych zasobów w naturze dziecka jest bardzo wielka, równa jego wrażliwości. Prze niesione w warunki, sprzyjające zdrowiu, szybko **przychodzi do siebie**.

Jednym z najlepszych warunków dla dziecka jest przebywanie w otoczeniu zdrowych kwitnących dzieci. Zalecamy to matkom, troszczącym się o zdrowie swoich dzieci.

Kto wydał najwięcej marek pocztowych? Ciekawa statystyka.

Amerykańskie czasopismo „Meckles Weekly” zbadało który kraj wydał najwięcej marek pocztowych. Istnym rajem marek pocztowych okazała się Nicaragua która wydała dotąd 1037 marek. W dalszym ciągu należy wymienić Turcję (918 marek), Meksyk (727), Salvador (687). Za temi egzotycznymi krajami idą natychmiast Niemcy które wykazują 500 marek edy tymczasem Stany Zjednoczone nie osiągnęły nawet 500 marek. — Belgia zatrzymała się przy 450. Inne kraje mogą się poszczycić tylko bardzo znikoma ilością wydanych marek.

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTY... przy Górnym Rynku. Piotrków, ka 294, tel. 22 89 (pry przyłuku tram. pabl. kich przyłuku chorych w chorobach w wszelkich specjalności od 10 r. n. 7-10 p. poł. Szczerzenie ispy, anafro (n. za kafu, krwi piwo-clin etc) operacje... Porada 3 złote. — Wizyty na mieście — Zabieranie... le świetne Naświetlana lampa kwarcowa Roentgen 7 v 170-czne, korony złote, platynowe i mosiężne. Ma nań od 4-5 oddziel poczekalnia

W łaźni.



Pan: — A wypo co dziadku? Dziadek: — Przyszedłem się kąpać. Pan: — Tu brudasy się nie kąpią... Dziadek: — To jakim prawem pana tu wpuszcili?

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów ZAWADZKA 1... w niedzielę i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób

WENERYCZNYCH, MOCZOPĘCIOWYCH I SKORYNYCH

Badanie krwi i wydzielin na sypilis i trypan. Konsultacje z neurologiem urologiem. Gabinet światła-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielną poczekalnia dla kobiet. **PORADA 3 zł.**

JADZIA

Gdy Zamo otworzyła... podszedł do... Nachylił się... niku i pytał: — Nie w Bałt? No, wie pastował? Niezdarz... Zdawało jej... głosowe pozr... sterycznego... wreszcie w... — Wiem... — Mów p... się, że uciek... będzie próba... na tobie wsy... — Nie... I ni... wyspie... I ni... pastował... — Co się... go na cacy? — Nie... Już... zańców” nie... ny dzień... S... sprząpać, al... wie jak ja. R... we. — Nie żyje... — Nie żyje...



Konieczny fragment z sensacyjnego filmu p. t. „Pod groźbą śmierci” z Hoot Gibsonem w roli popisowej.

Katastrofa kolejowa w Alzacji.



W Alzacji w pobliżu stacji Sundhofen najechał pociąg towarowy na osobowy. Pięć osób poniosło śmierć. 28 odniosło ciężkie rany. (H)

Echa straszliwej katastrofy.



Szczałki spalonego samolotu-olbrzyma „Rheinland”, w którym cztery osoby znalazły śmierć. (H)

Szajka złożona z 7-miu osób okradła magazyn z konfekcją.

Z Bydgoszczy donoszą: W nocy z 10 na 11 ubiegłego miesiąca dokonano śmiałej kradzieży z włamaniem zapomocą podrabionych kluczy do składu konfekcji męskiej i damskiej pod firmą „Jarmark Bydgoski” przy ulicy Długiej 39, własność Kopela Dawnego, gdzie skradziono towaru na sumę około 15 tysięcy złotych. Po długich i nader utrudnionych dochodzeniach udało się wreszcie policji śledczej ująć szajkę, która dokonała powyższej kradzieży. Jest to szajka złożona z 7 osób, wśród których znajdują się wytrawni włamywacze, mający już za sobą przeszłość kryminalną.

Czerwony kur w zagrodzie sołtysa. Straty wynoszą 16 tysięcy zł.

Łódź, 15. 12. — Ubiegłej nocy we wsi Pasieka-Wołowska, gminy Błyny Szlacheckie, pod Piotrkowem, wybuchł pożar w zagrodzie sołtysa Józefa Wyrzykowskiego. Zanim pośpieszono z pomocą plomienie objęło całą zagrodę. Straży ogniowej udało się jedynie ocalić dom mieszkalny reszta budynków, jak: stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczymi, obora, chlew, kurnik i t. p. spłonęły doszczętnie. Pożar zlikwidowano dopiero nad ranem. Pożarcecel oblicza straty na sumę 16.000 zł. Jak wykazało przeprowadzone pierwotnie dochodzenie, pożar powstał wskutek zbrodnego podpalenia. Władze bezpieczeństwa poszukują podpalaczy.

Znachor z Wilna w Piotrkowie. Przepisywane lekarstwa ludziom nie pomagają.

Łódź, 15 grudnia. Od szeregu tygodni na terenie Piotrkowa i okolicy grasuje sprytny oszust, który przedstawiając się za znachora z Wilna udziela porad i leków, każąc sobie za to płacić poważne honoraria. Oczywiście, że środki owe nie skutkują, gdy tymczasem „słynny” znachor drwi z naiwnych i pędzi beztroski żywot sydząc wyłudzonemi pieniędzmi na wszystkie strony. Poszkodowani w liczbie kilku dziesiątek osób zasyпали skargami komisariat policji piotrkowskiej.

JULJAN KRZEWIŃSKI. 48)

JADZIA Z ZAULKA.

Powieść.

Gdy Zamoński zauważył, iż otworzyła oczy, natychmiast podszedł do niej i przyklepnął. Nachylił się nad leżącą na sieniaku i pytał: — Nie wiesz, gdzie zwiał Bałt? No, wiesz... Ten, co cię na pastował? Niezdarz mogła odpowiedzieć. Zdawało jej się, że ma struny głosowe pozrywane skutkiem histerycznego wrzasku. Z trudem wreszcie wyszeptala: — Wiem... — Mów prędzej. Obawiamy się, że uciekł z „Cmentarza” i będzie próbował przez zemstę na tobie wyspać to schronisko. — Nie... Bałt już nikogo nie wysypie... I nikogo nie będzie nastawiał... — Co się stało?... Ostudziłaś go na cacy? — Nie... Już z „Cmentarza Skazańców” nie ruszy się aż po sądny dzień... Spadł za mną do tej przepaści, ale nie tak szczęśliwie jak ja. Roztrzaskał sobie głowę. — Nie żyje? — Nie żyje.

MIMOZA

Dziś i dni następnych!

Mistrz maski, słynny i niezrównany EMIL JANNIGS w jednej swojej nadzwyczajnej kreacji — „NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK” EMIL JANNIGS i partnerka jego PHILLIS HAVER w obrazie powyższym, swoją wirtuozowską grą, przechodzą samych siebie.

Następny program „APASZE PARYSCY”

KRATCZKI.

PAPIEROS UCZYNNEGO MĘŻCZYZNY.

Poszukiwane źródło tanich towarów.

Chaim Ruchla Baigelman stała mieszkanka miasteczka Radoszyce, tamże posiadająca interes ze sprzedażą lokciowych towarów, wybrała się na zakupy do miasta Łodzi. W zanadrzu wiozła z sobą sporo gotowizny, co około tysiąca złotych. Miała swych znajomych kupców w Łodzi, u których stała nabywała towary. Znalazłszy się w pociągu, stwierdziła z zadowoleniem że znajduje się w otoczeniu samych znajomych, również udających się do Łodzi. Wis a vis Chanv Ruchli usiadł jakiś lewomocny, jak się okazało obcy. W wagonie przebiegła rozmowa łatwo. Wkrótce ten ów nieznajomy dowiedział się, że nasza kuncpowa ma przy sobie pieniądze, że jedzie do Łodzi po towar i t. d.

TANIE ŹRÓDŁO.

— U kogo pani kupuje i po czemu pani płaci? — zapytał nieznajomy. — Kupcowa chętnie odpowiedziała na to pytanie. Nieznajomy uśmiechnął się ironicznie i rzekł: — Widać, że pani ma dużo pieniędzy na zbyciu. Ja pani wskażę w Łodzi takie źródło gdzie pani za połowę ceny nabydzie te same materiały. — Kupcowa aż się oczy zapaliły. Zaczęła prosić usilnie nieznajomego, by wskazał jej adres owego arcytaniego źródła. Ucieszyła się niewymownie, gdy usłyszała, że nieznajomy również jedzie do Łodzi i że o sobiście z nią uda się do owego eldorada taniości. W Łodzi oboje wsiedli w tramwaj i pojechali na ulicę Nowomiejską. Weszli do jakiegoś olbrzymiego domu o dziesiąt...

POMYLKA.

— Nic, jest mi troszkę niedobrze — szepnęła kuncpowa. — Trochę usiade i ododcznę... Gdy ocknęła się, stwierdziła z przerażeniem, że jest sama na schodach. Tknięta złem przez uczucie sięgnęła w zanadrze: pieniędzy nie było. Orzwtomniła natychmiast, jak szalona zbiegła ze schodów z przeraźliwym krzykiem: Gwałtu! okradli mnie! Wypadła na ulicę i naraz ujrzała swego towarzysza. — Oddał mi moje pieniądze — krzyczała. — ty złodzieju! Uczyniła się awantura, zbiegłowski, przybył policjant. Kupcowa i zatrzymanego przez nią osobnika odnawadzono do komisariatu. Tutaj ten ostatni oświadczył, że o niczem nie zna i że wcale nie jest kuncpowa Ruchla Baigelman i że wogóle jest łodzianinem i znikąd nie przyjeżdżał nocia...

Tajemnica samotnej stodoły.

Trup ojca czworga dzieci.

Łódź, 15 grudnia. W dniu wczorajszym mieszkańcy wsi Piwaki, gminy Goleisz, w powiecie piotrkowskim dokonali straszliwego odkrycia. Oto w stodole położonej w polu daleko od wsi znaleziono wiszącego na pasku męzczyznę. Zniżyli i częściowo rozkładający się trup wisiał już przeszło od tygodnia. W trupie rozpoznano właściciela stodoły Nikodema Baryłowskiego. Zawiadomiona o ponurem odkryciu wieśniaków policja zwołała wsielca zabezpieczyła na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-śledczej. Jak wykazało perwiastkowe śledztwo Baryłowski, cierpiący od dłuższego czasu na zaburze...

nia umysłowe, wyszedł z domu w początkach ubiegłego tygodnia i więcej nie powrócił. Nieszczęśliwy prawdopodobnie pod wpływem ataku udał się do swej stodoły i powiesił się. Desperat osierocił 4 dzieci.

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, wenerycz. i pliczowa KONSTANTYNOWSKA 12. tel. 55-02 Przymiute od 9-11 od 6-8 dla pań od 4-5.

Dr. H. LUBICZ

ulica Czelestańska 43. tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznikowych. Naświetlanie lampą kwarcową Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia Przymiute od 8-10 i od 4-8.

radzę pętać się nikomu po „Cmentarzu Skazańców”. Każdego śmiałka los Bałta czeka. — Siedzieć cicho i bądzie zadowoleni, że jesteście na wolności i przy życiu. Obawiam się, że piąty wasz kolega, starosta z celi „kartoflarzy”, albo został zabity podczas ucieczki, albo co by toby gorzej, został schwytany. On już stary zbój, to ciężko mu tam było po tej drabinie... Jak go złapali na żywego, to może zjadł wydać całą organizację. Tak, czy owak, trzeba się mieć na baczności. Idę teraz na zwiaady. Nieprędko wrócę. Macie żarcie, spanie, kire... wszystko. Tylko dziewczynkę wam zabieram, bo jeszczeby przez nią doszło między wami do awantury. Wyposzczeni jesteście, dranie, fest! Ja was znam. A każdy obliżuje się na ten kasek... — Zasmiał się cynicznie, klepnął Jadzję po spódnicy. — Dowiedzenia — rzekł na końcu. — G o o d b y! — Potem jeszcze zwrócił się do Jadzji, aby szła za nim i znikł w ciemności podziemnego kurytarza.

Jadzja ostrożnie stapała za nim po omacku. Długa to była droga pod górę w labiryncie podziemnych tuneli „Cmentarza Skazańców”. Wreszcie „hrabia” natętnił zapalną latarkę, zaraz ją zgasił i chwycił Jadzję za rękę. Wyciągnął ją z kanału i znalazła się wśród ruin. Otwór założono deskami i belkami, zaszyano gruzem i chrustem. Kiedy oboje znaleźli się przy najbliższym tej pruderze domu „hrabia” wyjął z kieszeni kiść ludzkiego kościotrupa, stanął pod oknem parterowego domku i zakolał w szybką ręką szkieletu. — Gdzie powtórzył ten manewr raz i drugi, dał się słyszeć z izby stłumiony przerażeniem głos kuncpowej: — Wszelki duch Pana Boga chwalił! — Zamięki uśmiechnął się z zadowoleniem i ironią człowieka wyższego umysłu i pozbawionego głupich przesądów. Skinął na swą towarzyszkę i ruszyli dalej. Jeszcze po drodze paru sąsiadów „Cmentarza Skazańców” pomysłowy lobuz obudził w ten sposób za pomocą stukania dłonią z kościotrupa w szyby parterowych okien.

XXIV.

Dopiero na dobre Jadzja odpoczęła, gdy znalazła się w mełnie Włoskowskiej. Tam rozpoczęto ją wybora kartoflaną, wędzonką na gorąco z grzaniem i napiwszy się herbaty, zaraz zasnęła na jednym z lego...

wisk tego nocnego przytułku dla wszelkiego rodzaju mętów społecznych, będących w konflikcie z kodeksem karnym. Zbudziła ją głośna rozmowa przy stole, oświetlonym znaną jej dobrze, wspaniałą stojącą lampą. To Zamoński zdawał relację w obecności obu Włoskowskich przed Kerksem, który tym razem był przebrany za zakonnika w szarym habicie. „Hrabia” mówił o całym przebiegu ucieczki więźniów z Mokotowa. — Opowiadał o śmierci Bałta na „Cmentarzu Skazańców”. Po tem nastąpiły jakieś rozrachunki pieniężne, długie i zawiłe, pod czas których Kerks wydobywał z za habitu kilka razy pliki dolarów, niemieckich marek i złotych polskich. — Gdy Kerks opuścił melinę, męczy „hrabia” a Włoskowskimi potoczyła się rozmowa towarzyska, w której babskie ploteczki stanowią treść zasadniczą. — Podłuchując w swej pościeli, Jadzja dowiedziała się interesujących szczegółów, które ją zajęły nie tylko jako ciekawą z natury dziewczynę, ale jako pełne tajemniczości fakty, które robiły wrażenie ustępów kinematograficznego scenariusza. — A jak tam z tą swoją nauczycielką? — spytała markotnie...

Idalka, gdy „hrabia” szeroko za czął się rozwoździć nam swymi planami na przyszłość. — Władomo... zakochana we mnie do szaleństwa — odparł za pytania. — Ze jest sierota bez ojca i matki, więc nie mam obawy żeby ktoś trzeźwym okiem patrzący na mnie, mógł spostrzec coś podejrzanego. Nie znam nikogo z jej rodziny. I tak jest najlepiej. Wkrótce się z nią ożenię i hajda do Buenos Aires. Wyksztalcona, gra na fortepianie, zna języki, a ładna, ścierwo... Jednym słowem, towar pirszy sort! — I tak mię porzucisz, lajduisie — wtrąciła Idalka. — Powiedziła to bez złości, z pełną rezygnacją. Wiedziela, że „hrabia” nie długo będzie się cieszyła. — Zamięki poklepał ją po twarzy i powiedział: — Twój Byk namiętnie cię miłuje. Idalko! Już mi chciał wiechać na cyferblat. Strasznie zazdrośny o ciebie. Odgrząza się, że cię ukatrupi, jak już się ucisy cała sprawa z ucieczką z Mokotowa. — Później Jadzja słyszała opowiadanie „hrabiego” o zajściu z Bałtem na „Cmentarzu Skazańców”, a wreszcie Zamoński zakończył swe opowiadanie: (d. c. u.)

DARMO

otrzymuje każdy kupujący lusterko kieszonkowe przy zakupie wszelkiej kosmetyki.—Perfумы, wody kolońskie, mydła, pudry, kremy i t. p. bombonierki gwiazdkowe od najtańszych do najwykwintniejszych poleca po cenach niżej konkurencyjnych skład apteczny i perfumerja.

H. HERMALIN, Piotrkowska 11.

Wszystkie artykuły na czas przedświąteczny z rabatem od 25—40 proc.

Prośba pani Michałowej. Sprzedaż ziemniaków odbywa się bez żadnej kontroli.

Nasze Marysie nabywają w sklepach kartofle nieprzebrane.

— Ady by tyś panochna na piśol cosik w tych gazkach o nos, bidnych ludziskach! Tyla panowie piśom o tym chlebie i o mięsie, a o nos bidokach to ani żdziebka nikiej nima.

— A co to wam chodzi, moja Michałowo? — zapytaliśmy.

— A no bo to wedle tych dyrek. O chlebie to ta pamietalam i pie karzysków piñuiom. Rzeźników tyś za lby chwytajom, jak za miso zedrom. a o pyrkach zgnitych i zabłoconych to nikt nie pomysłi, ino bidok som się z psakupniem farmacyj mu si.

Po dłuższych indagacjach pani Michałowa, żona dozorky domu, a sama... „niby stróżka”, wyjaśniła nam nareszcie o co jej chodzi. Podczas gdy rząd ustalił normy wymiaru zboża i ceny chleba oraz wznaczył ceny na mięso i wyrobki mięsne i samo mięso rozczatunkował, — ziemniaki, ten chleb biedaka — pozostają w sprzedaży bez żadnej kontroli.

Rezultatem tego jest, że na rynku miejskim dostarczane bywają ziemniaki najgorszego gatunku — takie same, takimi na wsiach karmia świnię

Chcąc przekonać się o prawdziwości dowodzenia Michałowej, wtajemniczyliśmy w całą sprawę naszą Marysie w kuchni, wielką znawczynię w kwestjach ziemniaczanych. Jako że jest ze wsi i urodzona „na roli”.

Marysia codziennie kupowała pięć kilo ziemniaków w sklepie, przyczem zabronione jej było wybieranie tylko samych dobrych kartofli, a przeciwnie, miała brać takie, jakich nawarzy jej sklepikarz sam.

Po ostruganiu ziemniaków i opłókanii ich w wodzie wyszło z pierwszego dnia odeszło w obieżyńny pięć ćwierci kilo, w drugim dniu — półtora kilo i w trzecim — aż siedm ćwierci kilo. Razem na 15 kilo ziemniaków było straty cztery i pół kilo. Ponieważ sklepikarz brał za kilo po 16 groszy — ogólna strata wyniosła 72 groszy. Na centnarze ziemniaków wnieście to około 4.50 zł. Ponieważ — jak twierdziła Michałowa — dla jej rodziny spotrzebowywała pięć kilo ziemniaków dziennie, zatem półtora centnara na miesiąc, strata wnosi około 7 złotych

na okres miesięczny. Dla biednej rodziny jest to strata dość poważna, a zwiększy się jeszcze z pewnością w rodzinach liczniejszych, spożywających ziemniaków większe ilości.

Wobec tego poleciłimy Marysi zrobić jeszcze doświadczenie z ziemniakami z naszego do mowego zapasu. Wzięto pięć kilo ziemniaków czystych i zupełnie zdrowych, jednakiej wielkości i wcześniej przed ważeniem opłókanych z błota i ziemi. Po ostruganiu okazało się, że odpadki ważyły 100 — 150 gramów na każdej pięciokilowej partii. Zatem od 15 klg. wa ga obciążenie nie wyniosła nawet pół kilo.

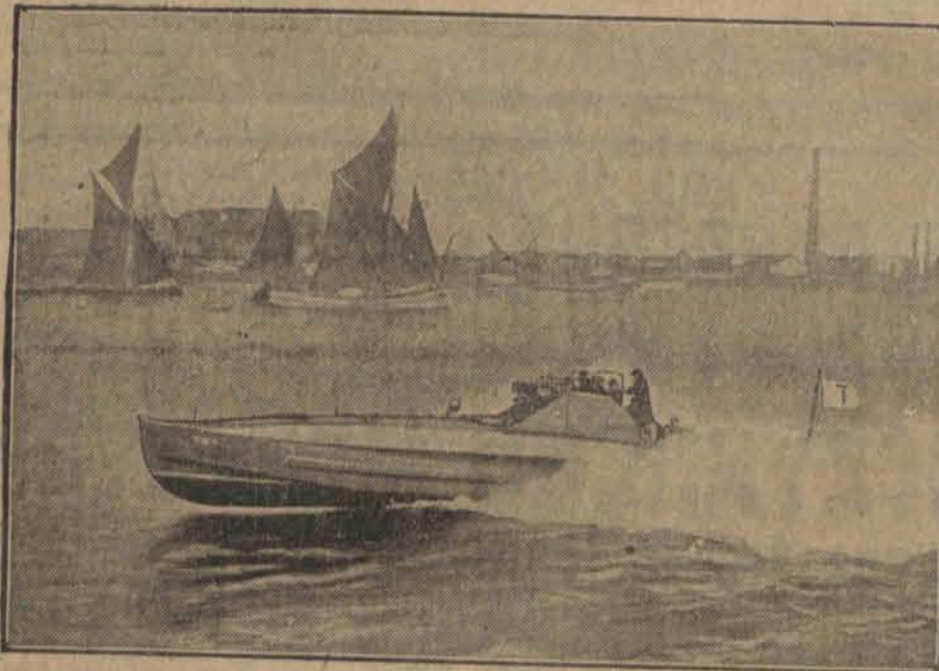
— niecałe 10 groszy straty, — czyli około 1,50 od półtora centnara.

Różnica znaczna. Dowód do miast ziemniaków nieprzebranych, niesortowanych wedle wielkości, oblepionych błotem i piaskiem, potrzaskanych dziabkami, zeniłymi i robaczywymi, winien być

wzbroniony przez władze. Tem bardziej zakaz ten przetrzeżany być powinien przy sprzedaży w sklepach spożywczych, w których spożywca nabywa wszystko na wazę i — w danym wypadku — wzamian czy

stego ziemniaka, dostaie błoto, piasek i zgnilizne. Podwaja to cenę o sto procent, a krzywdzi głównie sfery najbiedniejsze. Sprawę tę polecamy uwadze władz sanitarnych i policyjnych.

Nowa broń.



Ruchliwe łodzie motorowe, przebywające 80 klm. na godzinę ze specjalnym urządzeniem do torpedowania okrętów buduje obecnie Anglja. Nadzwyczajna szybkość i mały cel czynią z tych łodzi niebezpiecznego przeciwnika. (W)

Niech wszystkie moje owce skręca kark!

Oryginalna przysięga sądowa.

Rozprawy sądowe w Irlandji posiadają charakter bardzo oryginalny, niekonwencjonalny — o zabarwieniu nieraz dość patryarchalnym. Oto przykład podany za jednym z dzienników angielskich. Właściciel irlandzki, nie mówiący ani jednego słowa po angielsku, zakupił towar w pewnej firmie angielskiej. Nie chce jednak zwrócić długu, utrzymując stanowczo, iż towaru nie otrzymał. Firma owa nie posiada pisemnych dowodów długu, gdyż właściciel jest analfabeta. I oto teraz ma oskarżony przed sądem złożyć przysięgę, że

nie zaciągnął. Tłumacz: Weźcie biblię do prawej ręki i mówcie za mną: „Gdybym w tym wypadku nie powiedział prawdy...”

Właściciel: Gdybym w tym wypadku nie powiedział prawdy...

Tłumacz: To niech wszystkie moje owce skręca kark! Właściciel: Na miłość Boską, panie sekretarzu, tak straszliwej przysięgi jeszcze nie słyszałem!

Tłumacz niecierpliwie: Jeżeli natychmiast za mną nie powtórzycie, to powiem panu sędziemu, że nie chcecie złożyć przysięgi!

Właściciel: To niech wszystkie moje owce... złamią... kark... Niech Bóg chroni moje biedne owieczki!

Tłumacz: Złóżcie przysięgę, czy nie?!

Właściciel: Niech wszystkie moje owce... złamią... kark... Niech Bóg chroni moje biedne owieczki!

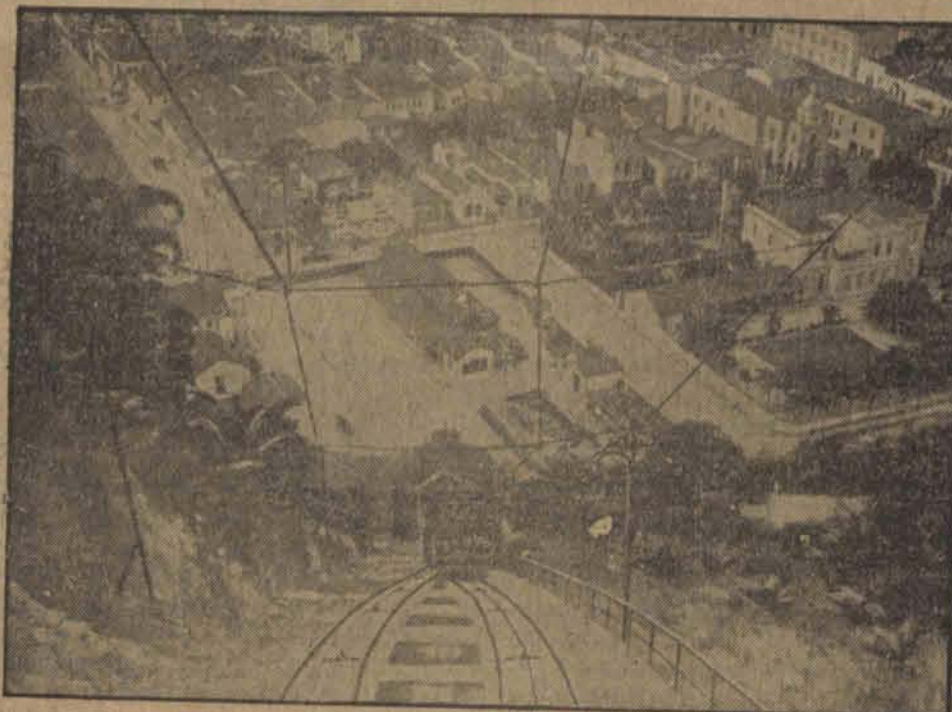
Tłumacz: Niechaj całe było zdechnie na nosacizne... Właściciel: Rany Boskie, panie sekretarzu, ja mam przeciwie tylko troje małych bydłatek.

Tłumacz: To nas nie obchodzi. Każę was natychmiast aresztować, jeżeli...

Właściciel: Boże, Boże, to przecież straszne... niech całe moje bydło wyginie na nosacizne... Jestem zupełnie zrujnowany!!! Tłumacz: Niech wszystkie moje kartofle zgniją... Właściciel: Co-o-o-?!!

Tłumacz: No, dalej, bratku, powtarzaj za mną. Właściciel: Kochany panie sekretarzu (z nagłą decyzją kładzie rękę na bibliji) — przynajmniej się do winy. Teraz proszę tylko o małą odwłokę terminu zapłaty.

Koleje elektryczne.



Szwajcaria może się poszczycić urządzeniem kolei elektrycznej, która oddaje tam olbrzymie usługi. Na zdjęciu jedna z głównych linii wiodących do Berna.

Radjo-kącik na niedzielę.

Warszawa (111), g. 10.15: Transmisja z Poznania. 11.56: Sygnal czasu, komunikaty. 12.10: Poranek symfoniczny. 15.15: Koncert popularny. 17.20: Odczyt profesora H. Mościckiego: Dzieje narodu. 18.00: Koncert popularny. 20.30: Koncert. 22.30 — 23.30: Muzyka taneczna. Berlin—Koenigs wusterhausen: 9.00: Nabożeństwo poranne; 11.30: Koncert poranny. 16.30: Pieśni gwiazdkowe dla

dzieci. 20.30: Koncert. Wrocław (322): 9.30: Koncert poranny. 12.00: Koncert kameralny na instrumentach dętych. 17.40: Koncert muzyki lekkiej. 20.15: Oratorium. Wiedeń (517 m.). 10.20: Organy. 11.00: Chór i koncert. 19.30: „Aida” Verdiego z Opery Państwowej. Po ukończeniu koncert wieczorny. Moskwa (1450): 15.20: Koncert włościański (muzyka wschodnia). 17.45: Koncert.

—X—

Piotr Mrówka — rozum i główka!

Amator kojarzenia małżeństw.

Z Bydgoszczy donoszą:

W Bydgoszczy istniało od pewnego czasu Biuro Kojarzenia Małżeństw, które prowadził Piotr Mrówka. Urządzał się on w ten sposób, że w prasie krajowej, a nawet zagranicznej, ogłaszał, że posiada „doskonałe partie” i poszukuje chętnych wstąpienia w stan małżeński oraz stworzenia sobie raj na ziemi.

Oczywiście kandydatów i kandydatek pragnących resztę swego żywota spędzić bez trosk oraz kłopotów, nie zabrakło. Mrówka przedkładał im fikcyjne adresy i piękne fotografie, które posiadał w sposób niezgodny z prawem. Małżeństwa oczywiście nie mogły dojść do skutku.

Wkońcu wiadomości o tego rodzaju manipulacjach matrymonialnych doszły do uszu policji, która zainteresowała się Mrówką i jego klientami. Doprowadziło to do

aresztowania Mrówki i osadzono go w areszcie śledczym, gdzie przebywał 6 miesięcy.

Prokurator wytoczył Mrówce sprawę, popierając swe oskarżenie licznymi dokumentami i zeznaniami poszkodowa-

nych. Z łatwo zrozumiałych powodów zgłosiła się zaledwie kilka osób poszkodowanych. Z zeznań tych, którzy posiadali odwagę, stanąć przed sądem i świadczyć, trybunał wyrobił sobie dostateczny pogląd na wina oskarżonego. Przeciwnie nie mu zeznawali nawet ci świadkowie, których przesłuchania domagał się Mrówka

na swą obronę. Prokurator zażądał dwóch lat więzienia, motywując swój wniosek świadomością winy oskarżonego, który oszukiwał swych klientów w celu łatwego zzbogacenia się i ludzi ich dobrym ożenkiem lub zamążpójściem.

Przewodniczący sądu po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 1 rok więzienia.

Medal „Polska swemu obrońcy” i „Dziesięciolecia”.

Rozporządzeniem Rady Ministrów ustanowionym został Medal Pamiątkowy za wojnę 1918—1921 r., przysługujący tym wojskowym, którzy w powyższym okresie pełnili służbę wojskową przynajmniej przez dwa miesiące i Medal „Dziesięciolecia”, przysługujący Obywatelom i Obywatelkom, którzy od byli służbę wojskową lub pełnili służbę państwową albo w instytucjach publiczno-prawnych przez okres co najmniej pięciu lat.

W celu rozpowszechnienia wśród szerokiej mas ludności wiadomości o Medalu i trybie jego nadawania Związek Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej

Okr. Łódzki (Piotrkowska 104) w myśl okólnika Min. Spr. Wewn. z dn. 15 listopada nr. OP 6287/2-R-28 załatwia bezinteresownie wszystkich bez względu na szarżę, którym przysługuje medal — formalności związane z jego nadaniem. Tamże do nabycia medale: „Polska Swemu Obrońcy” i „Dziesięciolecia” po zł. 4 za szt. Sekretariat czynny codziennie od godz. 4 do poł.

Uwaga: Ze względu na to, iż Mennica Państwowa ograniczyła obecnie wybitanie powyższych medali urasza się o wcześniejsze zamawianie wspomnianych medali.

—X—

„Książęta na wygnaniu” na ekranie „Luny”.

Prawie wszystkie filmy z Lya Maryą pozostawiają po sobie długotrwałe wrażenie.

Plynie to stąd zapewne, że naogół są one zwykłe oprómie nione jakąś swoistą poezją, którą urokowi wprost niesposób się oprzeć.

Romantryczność ta czyni „Książąt na wygnaniu” prześlizny poemat, precyzyjnie opracowany, w najdrobniejszych szczegółach reżyserkich i aktorskich.

Reżyserja miała tu zresztą bardzo ułatwione zadanie. Wie le można zrobić, gdy się rozporządza takim „materjałem” wykonawczym.

„Książęta na wygnaniu” można nazwać filmem aktorskim, walory tego obrazu tkwią w dobrze wystudjowanej kracji Lya Mary.

(e)

DOKTOR WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuję od godz. 8—10, 12—3 i 4—8, w niedziele i święta od 9—1. Panie od 3—5.

Trening.



Trening w sztucznej jeździe na lodzie.

KINO „ZACHĘTA” Zgierska Nr. 26

Dzisiaj i dni następnych! Ostatni Walc

Szampańska farsa w 10-ciu wielkich aktach. W rolach głównych: Liana Haid, W. Fritsch, Ida Wüerst i Schlettow

Początek od g. 4.30 w soboty i święta od g. 1 p.p. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Następny program DOM UPIORÓW

Sukces

Sport wla gdzie przed k... góle nie brany... Sport opanow... dzie: starsze... nie inaczej ju... wój wychow... Stwierdził... na kiermasz... na którym dzi... dr. Mierzysk... kregowego U... DOK IV w os... sza Marszałk... pokaz

walki s... w konkurencji... Na pierwsz... waloby się... jest odpowie... do tego rodza... bardziej, jeśli... uwagę, że s... jest wybitnie... wymaga skup... szy i t. d. Fa... nak, że public... dzie potrafi... Z godną poch... dziła każdy r... a co najważni... wana, że wlas... spotkała ja ta... mla nie

Wczorajsz... ty wielkie za... Okręgowy... mierzania sw... czyby sobie... częściej takl... zy przepłatan... go rodzaju sp... Zawody ro... dzinie 8.30 w... Niemieckiego... go. Wśród ko... szeregu mega... wej tomboli, w... po środku... wokół zaś sta... Na pierwsz... ra szermierz... mistrz woj. 16... rez. Karol R... mierze zdaw... doniosłości, te... też cechowała... stkiem cheć

wykaza... swobody ruch... pełnem słowa... nie było mow... go wywiazali... cy doskonale... Walke na... por. Kuźnicki... a na szable w... Pierwszy. Z... błiczny poka... biecej dały w... szycówna i C... Mecz na s... dwiema sym... dziankami za... zwycięstwe... w stosunku 5... Po zawod... wsnólna foto... pamiątkowch... W niedzielę

Znakomity... dzie w „Kupu... dzie o godz. 8 m... po południu oraz... nio zwinzkowem... „Sekretarka... o godz. 4 po poł... szcze jutro wlec... Miejskim grana... „Długonosy... W niedzielę o... święteczna dla... wa bajeczka w o... scenizacji K. Tat... rozmaitoona bódz... spodziankami... TEA

Dzisiaj wleczo... dziele o godz. 5... tnie dwa powtó... ham'a z Leonja... beo wyjazd św... wa „Konstancja... afilsza.

Jutro wleczo... le po raz ostatni... kapitałnej kracji... Marja Malicka

Popitrze t. j... wystąpi dwukrot... szawskich w cza... „Świt, dzień i no... Od środy Ma... Teatru Miejskieg... miłość” Braceo...

SPORT

„Kiermasz” a sport. Sukces wczorajszego pokazu szermierczego w „Kropli Mleka”.

Sport właśnie trafia tam, gdzie przed kilkoma laty wogóle nie brany był pod uwagę. Sport opanował nieliczne młodzieńcze stajnie i obecnie inaczej już patrzy na rozwój wychowania fizycznego.

Stwierdziłszy to wczoraj na kiermaszu „Kropki Mleka”, na którym dzięki inicjatywie p. dr. Mierzyńskiego i pomocy Okręgowego Urzędu W. F. przy DOK IV w osobie kot. Tadeusza Marszałka zorganizowano pokaz

walki szermierczej w konkurencjach pań i panów. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że kiermasz nie jest odpowiednim miejscem do tego rodzaju zawodów...

Wczorajsze zawody spełniły wielkie zadanie. Okręgowy Urząd W. F. zamierzenia swe osiągnął. Zyczyłoby sobie należało, żeby częściej takie i podobne imprezy przeplatane były wszelkiego rodzaju sportem.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 8.30 wieczorem w sali Niemieckiego Tow. Spolewacze go. Wśród kompleksu kiosków, szeregu mefalonów, wyborowej tomboli, wykreślono po środku sali plansze, wokół zaś stanęła publiczność. Na pierwszy ogień poszła para szermierzy por. Kuźnicki — mistrz woj. łódzkiego — por. rez. Karol Rimler. Obaj szermierze zdawali sobie sprawę z doniosłości tego spotkania...

wiecz. odbędzie się pokaz walk bokserskich, przeczem na pro-wizorycznym ringu spotka się międzynarodowy Seidel ze Sztallem oraz para Kullfiski —

Przed nowymi zmianami organizacyjnymi w piłkarstwie śląskim. Jak się dowiadujemy, szereg klubów A-klasowych Śląska opracowuje szereg projektów zmiany dotychczasowego systemu rozgrywek A-klasowych, na najbliższym walnym zgromadzeniu S.L.O.Z.P.N.

Stypendja dla uczestników kursu instruktorskiego. Przed wyborem kandydatów. Zarząd główny Z. R. S. S. podaje do wiadomości, iż utworzył 4 stypendja dla uczestników dwutygodniowego kursu instruktorskiego w Warszawie (1 — 14 stycznia 1929 r.).

Mistrz Europy -- w Katowicach. Jedyny mecz niemieckiego boksera. Doskonały bokser niemiecki, mistrz Europy i wicemistrz olimpijski

Mecz bokserski. Switek (Paryż) — Ran (Warszawa). W Warszawie przebywa obecnie znany bokser polski, mieszkający stale w Paryżu, Switek.

Sportowcy nasi pojedą do Hiszpanii. Jak dowiadujemy się, poszczególne polskie związki sportowe otrzymały już od komitetu organizacyjnego Międzynarodowej Wystawy Ibero-Amerykańskiej w Barcelonie zaproszenia do wzięcia udziału w wielkich zawodach sportowych

Narciarze Polacy w Farnesino. Czołowi instruktorzy w wyższej szkole we Włoszech. Dwaj czołowi instruktorzy Centralnej Szkoły gimnastyki i sportów, świetni nasi narciarze por. Laskowski i sierżant Zagac

Stachacz. Bada to niewątpliwie ciekawe walki, jeśli się weźmie pod uwagę, że Seidel wykazuje wszelkie zalety reprezentacyjnego boksera Polski.

Projekt ten napotyka na wielką opozycję ze strony reszty klubów A-klasowych i najprawdopodobniej Liga ta wcale nie zostanie utworzona.

W początkach stycznia ma on się zmierzyć z doskonałym bokserem stołecznym Ranem.

organizowanych w czasie tej wystawy Związki poszczególnych galei sportu uzależniają wystawienie wycieczek od warunków, jakie komitet wystawy zaofiaruje.

wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe prof. Dabrowskiego, Dobkiewiczów, Ilewiczów, Kijewskich-Dobkiewiczów, Lewandowskiego i p. Albrechtówny; klasy skrzypcowe prof. Dzierżanowskiego i prof. Lewensteinów, klasa śpiewu solowego prof. Comte-Wilgołki. Bilety w cenie zł. 2 i 1 (dla uczących się) do nabycia w kancelarii konserwatorium

SPORT W KILKU SŁOWACH.

W dniu jutrzejszym odbędzie się na boisku Sokola zgierzkiego rozstrzygający mecz o wejście do klasy A między pabjanicką Burzą a Łódzkim Biegiem.

Ponieważ obydwie drużyny mają równą ilość punktów i jednakowy stosunek bramek, przeto Wydział Gier i Dyscypliny wyznaczył trzecią decydującą rozgrywkę na boisku neutralnym w Zgierz, która prowadzona będzie aż do rozstrzygnięcia. Zawodami wyższymi kierować będzie p. Andrzejak. Gospodarzem zawodów jest zgierzski Sokół. Zawody rozpoczną się o godz. 11.

W dniu dzisiejszym o godz. 12-tej odbędzie się w sali Kl. Sp. Zjednoczone przy ulicy Przędzalnianej międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem bokserów Uniuu, Kruschender, Zjednoczone, Sokół i L. K. Poznański.

Pierwszy trener strzelecki ma zjechać do Polski wczesną wiosną. W sportowych sferach strzeleckich stolicy istnieje projekt sprowadzenia wczesną wiosną roku przyszłego trenera strzeleckiego do Polski, a mianowicie znanego

mistrza Linharda (Szwajcara). Trener ten poprzedziłby zaprawę przygotowawczą polskiej reprezentacji na strzeleckie mistrzostwa świata, które odbędą się w roku przyszłym w Sztokholmie.

„DZIECKO I MATKA”. Nr. 23 „Dziecka i Matki” przynosi na wstępie ciekawy artykuł p. t. „Poczucie prawne u dzieci”. Dalej następuje cenny cykl Janiny Strzeleckiej „Dzieci trudne do prowadzenia” w którym autorka rozważa sposoby postępowania z dzieckiem upartym a tem samem podsumowuje ożywioną dyskusję na ten temat w dziale: „Matki między sobą”.

„Dziecko i matka” przynosi na wstępie ciekawy artykuł p. t. „Poczucie prawne u dzieci”. Dalej następuje cenny cykl Janiny Strzeleckiej „Dzieci trudne do prowadzenia” w którym autorka rozważa sposoby postępowania z dzieckiem upartym a tem samem podsumowuje ożywioną dyskusję na ten temat w dziale: „Matki między sobą”. Nowela F. Kruszwskiej „Zosia Trójka” wywołuje niewątpliwie cały szereg refleksyj pedagogicznych zarówno na temat psychiki dziecięcej jak sposobu brania udziału w zabawach naszych dzieci. Również w „Higienie dziewczynki” dr. J. Śmiarowski, matki znajdują szereg cennych rad i wskazówek Numer uzupełniają „Higiena ciała i odzieży w ciąży” dr. Jastrzębskiego, „O zapaleniu gardzieli” dr. Cieszyńskiego, obszerny i ciekawy dział „Matki między sobą”, „Wychowanie estetyczne”, dział młódzieńców oraz szereg odpowiedzi redakcji.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA. Londyn 43.25, Zurych 58.20, Berlin 46.825, wyplaty na Warszawę 46.925 — 47.125, na Poznań 46.95 — 47.15, Wiedeń 79.47 — 49.75, Praga 378.425.

GIELDY ZAGRANICZNE. Londyn. Notowania końcowe. Nowy Jork 4.85.18, Holandia 2.07.87, Francja 124.14, Belgia 34.888, Włochy 92.66, Niemcy 20.354, Szwajcaria 25.188, Praga 163.68, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.25.

BAWEI NA. Liverpool, 14. 12. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.49, luty 10.50, marzec 10.51, kwiecień 10.51, maj 10.52, czerwiec 10.48, lipiec 10.48, sierpień 10.40, wrzesień 10.31, październik 10.23.

Waluty, dewizy i złoto. Ogólne rozmiary zapotrzebowania nie uległy prawie żadnej zmianie. Większość dewiz poniosła drobne straty kursowe. Dewizy na Holandję 5 gr. na Londyn 1/4 gr., na Szwajcarię pół gr. i na Włochy 1 gr. Utrzymały się w cenie dewizy na Nowy Jork, Paryż i Pragę.

POŻYCZKI PREMIOWE NIECO SŁABSZE, NIEJEDNOI-TA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH. Dotychczasowa mocna tendencja dla pożyczek premiovych uległa pewnemu załamaniu. Obróty były jeszcze wprawdzie dosyć ożywione, za kupowano jednak obie premiovki po obniżonych kursach a mianowicie dla 4 proc. Poż. inwestycyjnej o 50 gr. i dla Dolarówki o 3 zł. 75 gr. z listów zastawnych cieszyły się znacznym popytem i poprawiły swe kursy 4 i pół proc. ziemskie o 35 gr. i 10 proc. l. z. m. Radomia o 25 gr. W dużych ilościach nabywano też po niezmienionych kursach 5 proc. i 8 proc. l. z. m. Warszawy oraz 8 proc. l. z. m. Łodzi.

AKCJE NIECO MOCNIEJSZE. Aczkolwiek kilka akcji, po mimo mocno obniżonych kursów, poniosło jeszcze dalsze straty, to jednak dała się już za uważać częściowa przynajmniej poprawa dotychczasowej tendencji. Wprawdzie z wyjątkiem bardzo poszukiwanych akcji Węgla, obroty były niewielkie, zainteresowanie jednak wzrosło i cały szereg papierów uzyskał zwykły kursów, niekiedy nawet bardzo duży. W dziale bankowym podniósł się jeszcze o 2 zł. kurs Banku Polskiego. Po niezmienionym kursie zakupywano Bank Zw. Sp. Zarobkowych Grupa akcji chemicznych okazuje od dłuższego czasu zadziwiająco stałość tendencji i kur-

listopad 10.18, grudzień 10.46 loco 10.71. Liverpool, 14. 12. Egipska, zamknięcie: styczeń 18.88, marzec 19.08, maj 19.14, lipiec 19.18, listopad 18.89, loco 19.35.

Nowy Jork, 14. 12. Amerykańska. Zamknięcie: styczeń 20.22, — 20.23, luty 20.24, marzec 20.27 — 20.29, kwiecień 20.20, maj 20.19 — 20.20, czerwiec 20.02, lipiec 19.85 — 19.86, sierpień 19.69, wrzesień 19.54, październik 19.38 — 19.42, listopad 19.37, grudzień 20.34 — 20.38, loco 20.50.

Nowy Jork, Amerykańska zamknięcie: styczeń 19.62, marzec 19.67 — 19.68, maj 19.61 — 19.63, lipiec 19.41 — 19.42, październik 18.95, grudzień 19.57, loco 19.42.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ TENDENCJA ZWYKŁA. Warszawa, 15. 12. Tranzakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa. Ceny rynkowe. Żyto 34.75 — 35.25, pszenica 45.25 — 45.75, jęczmień brow. 35 — 35.50, — na kaszę 32 — 33, owies jednolity 34 — 34.0, otręby żytnie 25 — 25.50, — pszenne średnie 26 — 27, — grube 27 — 28, mąka pszenna 65 proc. 73 — 75, — żytnia 70 proc. 49 — 50, kuchylniana 50.50 — 51, — rzepakowe 42 — 43, rzepak 86 — 88. Obróty małe. Podaż zmniejszona. Usposobienie spokojne.

„Mój przyjaciel Harry” na ekranie „Odeon” i „Wodewil”. Treść filmu „Mój przyjaciel Harry” opiera się na równie wdzięcznym jak wielokrotnie wykorzystanym motywie przygód hulaki światowego. Harry Liedtke miał dużo szczęśliwych momentów. Bruno Kastner — nie posiada ani dość wyrobionej techniki ruchów, ani też szczęśliwej mimiki. Marja Paudler czaruje szczerością gry, prostotą i dziecięcą beztroską. (e)

RATUJĄCE WŁOSY. Nawet zupełnie łysy mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów. Poleca Skład Apteczny i Perfumeryjny H. Hermalina, Piotrkowska 11.

TEATR MIEJSKI. Znakomity wykonawca roli Szaloka grać będzie w „Kapcie weneckim” jeszcze trzykrotnie: dziś o godz. 8 min. 30 wieczorem, jutro o godz. 4 po południu oraz w poniedziałek na przedstawienie związkowym.

„Sekretarka pana prezesa” grana będzie dziś o godz. 4 po południu (ceny zmniejszone) oraz raz jeszcze jutro wieczorem, poczem więcej w Teatrze Miejskim grana nie będzie.

„Długonosy karzelek i królowa gaska”. W niedzielę o godz. 12-ej w południe premiera światocenna dla najmłodszej dziatwy, Czteroktowa bajeczka w opracowaniu M. Wileckiego, w inscenizacji K. Tatariewiczowej i W. Jakubińskiej, urozmaicona będzie obficie śpiewami, tańcami i nie spodziankami.

TEATR KAMERALNY. Dzisiaj wieczorem o godz. 9-ej i jutro t. j. w niedzielę o godz. 5 po południu (ceny zmniejszone) ostatnie dwa powtórzenia finałowej komedji Maugham'a z Leonia Barwińskiego w roli Konstancji. Wobec wyjazdu świetnej artystki na występy do Lwowa „Konstancja” będzie musiała zejść zupełnie z afisza.

Jutro wieczorem Karol Adwentowicz występuje po raz ostatni w Teatrze Kameralnym w swej kapitalnej kreacji „Mistrza” Bahr'a. Marja Malicka i Al. Weglerko w Teatrze Kameralnym. Pojutrze t. j. w poniedziałek oraz we wtorek wystąpi dwukrotnie świetna para artystów warszawskich w czarującej komedji Nicodemiego — „Świt, dzień i noc”. Od środy Malicka i Weglerko przechodzą do Teatru Miejskiego, gdzie grać będą „Prawdziwą miłość” Braccę.

TEATR POPULARNY. Dzisiaj i jutro o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem „Jone Firutkes”. Wobec licznych żądań publiczności grana będzie od wtorku oddzielnie do niedziel włącznie „Matka Szwarcenkopf”. Dwie te sztuki następnie grane będą na zmianę. Bilety na te wszystkie przedstawienia sprzedają już kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-el Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

TEATR W SALI GEYERA. Dzisiaj premiera kapitalnej krotkowilli „Droga do piekła” dającej szerokie pole do popisu zespołowi artystycznemu. Reżyseruje te krotkowillę p. Debicz. „Droga do piekła” grana będzie również w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA. Jeden z najgenialniejszych skrzypków świata, Bronisław Huberman, czarować będzie swą grą w platek, dnia 21 b. m. w Filharmonii na 12-tym abonamentowym koncercie mistrzowskim.

12 KREACJI TANECZNYCH ALINY KONOPKI I STANISŁAWY WELSKIEJ. Uroczę młode tancerki, których ostatnie występy taneczne w Teatrze Polskim w Warszawie cieszyły się kolosalnym powodzeniem, przyjeżdża ja do Łodzi w nadchodzący wtorek, dnia 18 b. m. aby wystąpić na swoim recitalu tanecznym.

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KJENSKEJ W ŁODZI. W niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 16-ej, w sali konserwatorium, Traugutta 9, odbędzie się II

wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe prof. Dabrowskiego, Dobkiewiczów, Ilewiczów, Kijewskich-Dobkiewiczów, Lewandowskiego i p. Albrechtówny; klasy skrzypcowe prof. Dzierżanowskiego i prof. Lewensteinów, klasa śpiewu solowego prof. Comte-Wilgołki. Bilety w cenie zł. 2 i 1 (dla uczących się) do nabycia w kancelarii konserwatorium

Z TOW. ŚPIEWACZEGO „HARMONJA”. W niedzielę, dnia 16 b. m. Tow. Śpiewacze Harmonja” w Łodzi urządza w Teatrze Popularnym koncert wokalo-muzyczny z nader urozmaiconym programem. Bilety do nabycia w dzień koncertu w kasie Teatru Popularnego. Początek o godz. 11 min. 30 przed południem.

RADJO-KĄCIK. Sobota, 15-go grudnia. Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu, helnal z wieży Marjackiej i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.00 Komunikaty; meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Odczyt p. t. „Działalność naukowa”, p. prof. dr. Józefa Joteyko” wygłosi prof. Stefan Bailej; 15.45 Komunikat samorządowy; 16.00 Koncert z płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt p. t. „System daltoński w nauczaniu literatury” wygłosi prof. Władysław Szyszowski; 17.35 Odczyt p. t. „Przechadzki artystyczne po Warszawie” wygłosi dr. Marjan Henzel; 18.00 Program dla dzieci; 19.00 Rozmaitości, występ Władysława Waltera; 19.30 „Radjokronika”; 20.05 Odczyt p. t. „Międzynarodowy Język — Esperanto i jego twórca — dr. Z. Zamenhof” wygłosi prof. Edward Wleziński; 20.30 Muzyka lekka; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty; policyjne, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

organizowanych w czasie tej wystawy Związki poszczególnych galei sportu uzależniają wystawienie wycieczek od warunków, jakie komitet wystawy zaofiaruje.

wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe prof. Dabrowskiego, Dobkiewiczów, Ilewiczów, Kijewskich-Dobkiewiczów, Lewandowskiego i p. Albrechtówny; klasy skrzypcowe prof. Dzierżanowskiego i prof. Lewensteinów, klasa śpiewu solowego prof. Comte-Wilgołki. Bilety w cenie zł. 2 i 1 (dla uczących się) do nabycia w kancelarii konserwatorium

Z TOW. ŚPIEWACZEGO „HARMONJA”. W niedzielę, dnia 16 b. m. Tow. Śpiewacze Harmonja” w Łodzi urządza w Teatrze Popularnym koncert wokalo-muzyczny z nader urozmaiconym programem. Bilety do nabycia w dzień koncertu w kasie Teatru Popularnego. Początek o godz. 11 min. 30 przed południem.

RADJO-KĄCIK. Sobota, 15-go grudnia. Warszawa, 1111 m. — 11.56 Sygnał czasu, helnal z wieży Marjackiej i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15.00 Komunikaty; meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Odczyt p. t. „Działalność naukowa”, p. prof. dr. Józefa Joteyko” wygłosi prof. Stefan Bailej; 15.45 Komunikat samorządowy; 16.00 Koncert z płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt p. t. „System daltoński w nauczaniu literatury” wygłosi prof. Władysław Szyszowski; 17.35 Odczyt p. t. „Przechadzki artystyczne po Warszawie” wygłosi dr. Marjan Henzel; 18.00 Program dla dzieci; 19.00 Rozmaitości, występ Władysława Waltera; 19.30 „Radjokronika”; 20.05 Odczyt p. t. „Międzynarodowy Język — Esperanto i jego twórca — dr. Z. Zamenhof” wygłosi prof. Edward Wleziński; 20.30 Muzyka lekka; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty; policyjne, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

wieczorek muzyczny uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe prof. Dabrowskiego, Dobkiewiczów, Ilewiczów, Kijewskich-Dobkiewiczów, Lewandowskiego i p. Albrechtówny; klasy skrzypcowe prof. Dzierżanowskiego i prof. Lewensteinów, klasa śpiewu solowego prof. Comte-Wilgołki. Bilety w cenie zł. 2 i 1 (dla uczących się) do nabycia w kancelarii konserwatorium

Róże i kolce „gwiazd” srebrnego ekranu.
Moje małe i duże utrapienia przy filmowaniu „Cyrku Wolfsona”.
 Helena Allan zwierza się czytelnikom „Echa” z przygód zakulisowych.
 (Na marginesie łódzkiej premjery).

Nie jestem już wprawdzie nową i nieśmiałą pensjonarką, ale przynajmniej muszę, żem się mocno zmieszala, kiedy w piękny wieczór letni

zaczepił mnie na ulicy Rzymu jakiś przystojny mężczyzna i zaproponował mi główną rolę w filmie p. t. „Cyrk Wolfsona”.

Dokonano ze mną t. zw. „zdzień próbnych” i dano mi do przeczytania scenariusz, którego fragmenty przejmowały mnie strachem. Tak więc np. miałam pocałować bogatego młodzieńca... obcałowywać się z nim zawzięcie po wszystkich kątach. Mój Boże! Skłamałabym, mówiąc, że się do tego czasu nie całowałam z żadnym chłopcem, ale czynić to z człowiekiem najzupełniej obojętnym i do tego w obecności operatorów, reżyserów i gromady gapiów, nie wydawało mi się wykluczone!

A kiedy miałam dalej według scenariusza stanąć nago przed obiektem aparatu, pobiegłam czempredzej do wytwórni i oświadczyłam, że całkowicie zrezygnuję z tej roli. W wytwórni oświadczenie moje wywołało wręcz humorystyczne wrażenie, przekonywano mnie wśród głośnych wybuchów śmiechu całej dyrekcji, że... nie są to rzeczy zbyt straszne.

I istotnie sceny erotyczne wypadły najzupełniej inaczej, niż to sobie poprzednio wyobrażałam. Partnerem był sam reżyser filmu, Domenico Gambino. Nastój tych scen nie stwarzał specjalnej „miłosnej atmosfery”, bo prosił tylko wyobrazić, że w czasie trwania najgorętszego pocałunku mój partner odskakuje naraz odemnie, jak szalony i krzyczy: „Więcej namilności w wyrazie twarzy, do stu piorunów!”

Najbardziej jednak przykra była ta część realizacji „Cyrku Wolfsona”, którą kręciliśmy w Berlinie. W jednej z końcowych scen tego obrazu miałam się wdrapać na wielopiętrowej wysokości komin fabryczny i tam, na jego wierzchołku, stoczyć walkę o dziecko z szympansem. Ogarnął mnie paniczny strach na samą myśl wykonania czegoś podobnego. Tylko dzięki tysiącczynnym środkom ostrożności odważyłam się na ten heroiczny

czyn, grożący śmiercią lub kalectwem.

Dzisiaj, kiedy już mam to poza sobą, wprost wierzyć się nie chce, że odważyłam się na wykonanie czegoś podobnego i kiedy na ekranie oglądam samą siebie, rozpaczliwie zwisającą nad przepaścią, ogarnia mnie, narówni z pozostałymi widzami, dreszcz nieklamanej zgrozy.

Świecicie sobie przyrzekałam, że nawet dla zdobycia wielkiej sławy i majątku, nawet z miłości dla sztuki samej, nie narażę się już nigdy w ten sposób swego życia.

Oto zwierzenia Heleny Allan, bohaterki „Cyrku Wolfsona”, do wspaniałej, nowoczesnej pięknej Heleny”.
 St.



„Wyścig o szczęście” będzie jedną z najlepszych kamedyów sezonu. W scenach wyścigowych tego filmu biorą udział najwybitniejsi kierowcy samochodowi Ameryki. Główną rolę kreuje Reginald Denny, popularny „książę humoru”.

Pończocha jest drobnostką — ale nie dla pięknej nóżki kobiecej.
 Zmierch cielistego koloru.

Jasna pończocha cieszyła się bardzo długo ogólnym rozpowszechnieniem. Jednakże, wobec tego, że moda każdej rze czy kiedyś musi dobiec kresu, nastąpiła chwila, w której rzecz można, że moda jasnych poń-

Nikomu dotąd nie przychodziło na myśl, że gatunek węgla są różnorodne i polecie „czarne jak węgiel” określało rzeczy o których ciemnym kolorze wątpić nie było można. Obecnie zaś zwrócono na to uwagę, że naj-

niem, jak to miało miejsce dawniej, lecz chodzi specjalnie o ów wyraźnie popielaty kolor z metalicznym odbłaskiem, stanowiącym cechę lampki. Kolor „stali” jest dziś najjaśniejszym z odcieni popielatych, jakie wblerać

Wybór pończoch w tych kolorach będzie bardzo trudny; trzeba je wypróbować na skórze bowiem dopiero kolor skóry w połączeniu z kolorem pończochy wydać może

odcień pożądany. Modne pończochy w ostatnich kolorach jak dotąd wyrabiane są wyłącznie z najcięższego, prawdziwego jedwabiu. Efekt ich jest przeliczny, zwłaszcza przy pantofelkach z czarnego matowego jedwabiu, jaki moda przepłuje przy ciemniejszych sukniach.

Trudno jednak nie przyznać, że w porze obecnej wystawiają panie na niebezpieczeństwo zaziębienia się. Na to jednak nie ma rady, bo pończochy wełniane, które noszono lat poprzednich, zostały zupełnie skasowane. Można sobie zaradzić włożeniem drugiej pończochy cielistego koloru pod modną pończochę ale efekt będzie już inny, jak na skórze.

W każdym razie przy cienkich pończochach i pantofelkach zaleca się noszenie wysokich kałozy (botów), które chronią stopę od zimna, a pończoszkę od obryzgnięcia błotem w słotne i śnieżne dni zimowe.

Bajki na jawie.



Błyszące oczy milusińskich śmieją się do nahromadzonych na wystawach zabawek.

czoch w kolorach: szarwym, białym i cielistym, niejaką się przeżyła i że panowanie tych kolorów ustąpić musi na korzyść pończochy ciemniejszej, bardziej odpowiedniej do czarnych sukien w zytowych i wieczorowych, jakiego będą tak modne w bieżącym sezonie zimowym.

Z wyborem koloru dla tej „ciemniejszej” pończochy sprawa jest bardzo trudna, bowiem chodzi o to, aby była ciemna, a nie wolno jej być czarna.

Należało stworzyć całą skalę odcieni pomiędzy kolorem czarnym, a nieokreślonym daznieniem mody. Staraniom tym podporządkowano niektóre rzeczy, o których w związku z modą dotąd nie myślano nigdy.

bardziej wyborowy gatunek węgla — antracyt posiada metaliczny odbłask z odcieniem szarwym i chodzi o uchwycenie tej barwy i zastosowanie jej w modzie. Zwrócono również uwagę na kolor gęstego, ciężkiego dymu, wydobywającego się z kominów fabrycznych. Trudno ustalić czy jest ciemniejszy czy też jaśniejszy od odbłasku antracytu. Wystarczy, że jest inny, a więc także posłużyć może dla określenia i stworzenia nowego koloru.

Łupek również wchodzi w szereg przedmiotów, których barwę zapożyczono dla nowej skali odcieni. Jednakże stosując jego nazwę do koloru pończoch nie ma się na myśli koloru niebieskiego z szarawym odcie-

makazuje moda, lecz kupując pończochy trzeba być bardzo ostrożną, ażeby nie pomylić się w odróżnieniu tej barwy od licznych odcieni szarych, które dotąd były w modzie, a co za tem idzie — w użyciu.

Wszelkie inne odcienie popielate zostały skreślone z tablicy przepisów mody. Dozwolone zostały jeszcze dwa kolory, wpa-dające z czerwonego w odcień brązowy. Przy tej sposobności wita my powrót koloru „Tété de negre” oraz bardzo ciemny, jednak wyraźnie brązowy odcień torfu. Która z pań dotąd nie wiedziała jeszcze, jak wyglądał ten materiał opalowy, przynajmniej z modnej barwy pończoch dowiedzieć się będzie mogła o jego kolorze.

światło nagle zgasło i nawpół oszalała z przerażenia kobieta ujrzała całkiem wyraźnie jakiegoś mężczyzny, zbliżającego się ku niej i szepczącego: „Wyjdź natychmiast, bo zginiesz!”

Wyjdź natychmiast, bo zginiesz!
 Sprytny służący jubilerki.

Onegdaj wpadła na najbliższy posterunek policyjny wdowa po paryskim jubilerze p. Elzbieta Gallette. Była to późna godzina wieczorna. Zaaferowana kobieta

blada była z przerażenia. Drżącym głosem wyjąkała: Duch... Straszliwa zjawia... Pójdźcie panowie ze mną...

Dwóch funkcjonariuszy policyjnych podążyło za właścicielką magazynu jubilerskiego. — W drodze opowiedziała im nie-co uspokojona kobieta, co się jej zdarzyło. — Oto zamknąwszy sklep od frontu, odprawiła personę i zajęta była jeszcze przez czas jakiś rachowaniem kasy, gdy służący tymczasem wyszedł na chwilę. W pewnym momencie

światło nagle zgasło i nawpół oszalała z przerażenia kobieta ujrzała całkiem wyraźnie jakiegoś mężczyzny, zbliżającego się ku niej i szepczącego: „Wyjdź natychmiast, bo zginiesz!”

Pocałunek to wszystko, albo nic.
 Odpowiedzi sławnych ludzi na ankietę.

całunku? Jeszcze nie wiem. Od powiem na to za lat parę.

Gloria Swanson: Pocałunek to wszystko, albo nic. Szczytowe napięcie nerwów i zmysłów lub udany grymas uczucia. — Człowiek pragnie pocałunków pierwszej kategorii. Życie zmusza go, jakże często do kompromisu...

Mary Pickford: Istota pocałunku tkwi, moim zdaniem, w pocałunku matki. Wtedy jest on naprawdę

piękny i poetyczny.

Wszystko inne, to... br... nie lubię o tem myśleć.

Milton Sills: O pocałunkach nie lubię mówić. Pozostawiam to kobietom i poetom.

Ramon Novarro: Nie lubię całować, nie lubię miłości i wogóle dajcie mi już raz święty spokój!

Ricardo Cortez: Przed pocałunkiem myślę o nim ze stanowiska rozkoszy. Po pocałunku myślę o nim ze stanowiska higieny. Stąd w duszy mojej nieraz panują przewrę konflikty.

Emil Jannings: Jestem zbyt brzydki, aby wydawać sąd w tej sprawie. Jeśli chodzi o moje osobiste odczuwanie, to całuję więcej z przyszwyczenia, niż z przekonania...

Douglas Fairbanks: Lubię pocałunki zdobywać. A ponieważ moja żona jest ustawicznie małą dziewczynką, bronlącą swoich ust — więc miłość ku niej wpełnia mi całą duszę.

Znawcy piją tylko Herbatę PERŁOWA
 mocna aromatyczna i wydajna
 Firma egz. 140 lat

Józef Lubicz
 ORTOPEDA
 Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
 Gdańska 28 tel. 41-46. Przyjmuje od 5 - 7.

PROSZEK „KOGUTEK”
 DLA DOROSŁYCH
 USUWA NAJUPORCZYWSZĄ BÓŁ GŁOWY

OSTRZEŻENIE.
 Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. — Zwracacie uwagę! Odrzućcie UPORCZYWIE polecane naśladowstwa w podobnym do naszego opakowaniu.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

- Teatr Miejski: — Sekretarka pana prezesa.
- Teatr Kameralny: — Czy Konstancja słusznie postępuje?
- Popularny: — Jolne Firulkes.
- „Apollo”: — Młodzież wiekomielska
- Pocz. seansów o godz. 4 4 4 10
- „Casino”: — Primabalerina Mikołaja II.
- „Czary”: — Zemsta Mulata.
- Pocz. seansów o godz. 4 6 8 10.
- „Corso”: — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
- Pierwszy seans 4-ty ostatni 9.30.
- „Capitol”: — Księżniczka Dunaju.
- „Grand-Kino”: — Strażnicy cnoty.
- „Luna”: — Księżka na wygnaniu.
- „Ludowy”: — Markita.
- Pocz. seansów o godz. 5 1 6 1 10 o. p.
- Miejska Galeria Sztuk: — Wystawa Sztuki Belgickiej.
- „Oświatowy”: — Księga krwi.
- Pocz. seansów o godz. 4 6 8 10
- „Mimoza”: — Niepotrzebny człowiek
- „Odeon”: — Mój przyjaciel Harry.
- Pocz. seansów o godz. 4 6 8 10.
- „Palace”: — Niedola upadłych dziewcząt.
- „Resursa”: — Czarna Wenus.
- „Splendid”: — Jad miłości.
- Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
- „Spółdzielnia Prac. Państwowych”: — Wielkomielska młodzież.
- Pocz. seansów: 4.30 6.30 8.15 10.00
- „Wodewil”: — Mój przyjaciel Harry.
- Początek seansów od godz. 4.
- „Zachęta”: — Ostatni walc.

WINSZUJEMY:

- Jutro: Euzebiuszowi.
- Wschód słońca 7.37.
- Zachód — 15.24.
- Długość dnia 9.21.
- Ubyło dnia 7.46.
- Tydzień 50.

Założyciel i wydawca: Jan Stypułkowski
 Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.

Za redakcją i wydawnictwem odpowiada: Władysław Ulatowski.

Redakcja: Zawadzka 3
 str. 38-28, 29
 Redaktor lub jego
 dyrektor wydawni
 od godziny 1 do
Cena pren

stras

Warszawa, 17. 12. 1908.
 (kor.). Na linii Kale...
 pomiędzy stacjami...
 a Wielunem (a nie...
 Ostrowem jak poda...
 tanna) wydarzyła s...
 katastrofa ko...
 Cztery osoby zo...
 1 sześć ciężko ran...
 stroja wydarzyła s...
 metry za Wielunem...
 9 wieczorem. Zder...
 pociągi towarowe l...
 i 6. 181. 44 wagon...
 zostały strzaskane...
 Parowóz pociągu N...
 z węglarka stoczył...
 do wozu. Na miejs...
 przybyły dwa

wydobyto z...
 kierownika pociąg...
 Jacholka i kondukt...
 Reina, Pawłaka i...
 go konduktora o...
 nazwisku. Ciężkie...
 sześciu kondu...
 z Ostrowa Poznań...
 czyną katastrofy b...
 czenie pociągów...
 uprzedniego poro...
 Straty wynoszą 2...
 tych. W związku...
 wszystkie pociągi...
 dące z Poznania...
 przez linję Kalety...
 stały skierowane n...
 — Częstochowa.

Wielun, 17. 12. W...
 nich wiadomości...
 stroju kolejowej...
 niem nadli kierow...
 nr. 6784 Juchorek...
 tego pociągu 16ce...
 daktor pociągu nr...
 włak i konduktor...
 zwiska dotychczas...

Inspektoraty
 z przemyt...
 Zmiany w...
 straży gran...

Warszawa, 17.
 k.) — Przeprowa...
 bencie reorganizac...
 straży gran...

We wszystkich od...
 ży granicznej stwo...
 na nowe jednostki...
 cyjne. Będą to

Inspektor...
 do walki z przemy...
 spektoraty owe kl...
 akcją zwalczania s...

Gield
 Pierwsza przed...
 Londyn 43.15.
 Nowy Jork 8.88.
 Paryż 34.76.
 Szwajcjarja 171.

Druga przedg. w...
 Dolar w obrota...
 tych 8.89.

Pierwsza przed...
 Warszawa 57.7.
 Złoty 57.51.
 Dolar 5.14.
 Przekaz na Wa...

DOLAR W P...
 Banki dewizow...
 ślejszym kupował...
 12-iej efekty...
 — 8.85
 Prywatnie dolar w...
 W placeniu 8.88
 Tendencja spokoin...
 stacenna.